P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
ROCZNIK XXIX (LVIII) ROK 2014 ZESZYT 4
S T U D I A I R O Z P R A W Y

Dariusz Wybranowski
Szczecin

Udział jednostek cudzoziemskich Waffen-SS i Wehrmachtu w działaniach wojennych na Pomorzu Zachodnim w pierwszych miesiącach 1945 roku

Część I

Słowa kluczowe: Pomorze Zachodnie, druga wojna światowa, Waffen-SS, Wehrmacht, cudzoziemscy ochotnicy SS
Keywords: Western Pomerania, World War II, Waffen-SS, Wehrmacht, foreign volunteers SS

Wstęp

W ostatnich kilkunastu latach w Polsce – kraju będącym jednym z ofiar okupacji niemieckiej – wydano bardzo wiele publikacji o charakterze monograficznym na temat oddziałów Sztafet Ochronnych/Schutzstaffeln (SS) jako takiej oraz dziejów konkretnych jednostek Waffen-SS (Sił Zbrojnych SS), w tym także tworzonych z cudzoziemskich ochotników. Bardzo często są to tłumaczenia wspomnień, biografii konkretnych dowódców, wspomnień kombatantów czy udziału jednostek SS na poszczególnych frontach drugiej wojny światowej. Mają one dość złożony charakter – od charakteru bardziej krytycznego po apologię, „polepszenie wizerunku" czy nawet niekiedy ukrytą chęć rehabilitacji żołnierzy tej elitarnej

formacji zbrojnej, mającej być podporą władzy Adolfa Hitlera i totalitarnego systemu narodowosocjalistycznego III Rzeszy[1].

Niniejszy artykuł nie jest w żadnym wypadku „pochwałą", próbą „wybielenia", a tym bardziej „apologią" lub modną dziś relatywizacją w duchu politycznej poprawności działalności Niemców, żołnierzy armii niemieckiej jako takiej, w tym także esesmanów, czy ich jednostek w działaniach drugiej wojny światowej. Służy on jedynie analizie naukowej i ukazaniu, czy rekonstrukcji, ówczesnego wkładu i udziału bojowego jednostek Waffen-SS i niektórych oddziałów Wehrmachtu złożonych z cudzoziemców w krwawych bojach toczonych przez Niemców z Armią Czerwoną i jednostkami 1. Armii Wojska Polskiego na terenie ówczesnej Provinz Pommern (nazwanej potem „Pomorzem Zachodnim") na początku 1945 roku.

[1] Por. m.in. C.W. Sydnor Jr, *Żołnierze zagłady. Dywizja SS „Totenkopf" 1933–1945*, tłum. P. Żurkowski, Warszawa 1998; C. Messenger, *Gladiator Hitlera. Życie i czasy SS-Oberstgruppenführera i generała pułkownika Josefa Dietricha*, tłum. P. Żurkowski, Warszawa 2001; L. Degrelle, *Front wschodni 1941–1945. Wspomnienia*, tłum. D. Tatarako-Grzesiak, Międzyzdroje 2002; C. de la Maziére, *Marzyciel w hełmie. Francuz w Waffen SS*, tłum. T. Czekaj i J. Rutkiewicz, Warszawa 2005; C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS. Zagraniczni ochotnicy w Waffen-SS w latach 1940–1945*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2006; M. Blosfelds, *Łotewski ochotnik Legionu SS*, tłum. S. Patlewicz, Warszawa 2009; M. Reynolds, *Ludzie ze stali. I Korpus Pancerny SS w Ardenach i na froncie wschodnim* [bez nazwiska tłumacza], Warszawa 2009; idem, *Synowie Rzeszy. II Korpus Pancerny w Normandii*, *Ardenach i na froncie wschodnim*, tłum. J. Jankowska, Warszawa 2009; idem, *Adiutant diabła. Jochen Peiper, dowódca pancerny*, Warszawa 2009; R. Michaelis, *Estończycy w Waffen-SS*, tłum. I. Sawicka, Warszawa 2010; I. Baxter, *Ostatnie lata Waffen-SS*, tłum. S. Kędzierski, Warszawa 2010; H.F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS. Idea i poświęcenie*, tłum. M. Murawski, Gdańsk 2010; H.C. Verton, *W piekle frontu wschodniego. Byłem holenderskim ochotnikiem w Waffen-SS*, tłum. K. Szarski, Warszawa 2010; W. Fey, *Za honor i Führera. Bitwy pancerne Waffen-SS*, tłum. T. Kazimierczak, Gdańsk 2010; S. Hart, R. Hart, *Uzbrojenie i taktyka Waffen-SS*, tłum. M. Baranowski, Warszawa 2011, s. 7 i n.; T. Hillblad, *Zmierzch bogów. Wspomnienia szwedzkiego ochotnika z 11. Dywizji Waffen-SS „Nordland, 1944–1945*, tłum. A. Murawski, Warszawa 2011; C. McNab, *SS 1923–1945. Fakty, liczby i dane statystyczne*, tłum. J. Kotarski, Czerwonak 2011; N. Cawthorne, *Historia SS. Legiony śmierci w służbie Hitlera*, Mak Verlag 2012; A. Weale, *SS. Historia pisana na nowo*, tłum. T. Szlagor, Wrocław [2012] i ostatnio zwłaszcza album wydany pod kątem kultury materialnej, barwy, obyczajów i obrzędów, symboliki, mundurów, sztandarów, odznaczeń związanych z SS – por. Ulric of England, *Allgemeine SS 1925–1945*, tłum. S. Kędzierski, Czerwonak 2013. Autorami najnowszej polskiej syntezy dotyczącej uzbrojenia i wyposażenia esesmanów są: S.M. Łukasik, M. Schwarz, I. Witkowski, M. Wyszkowski, *Uzbrojenie i wyposażenie Waffen-SS*, Warszawa 2014. Oprócz nich znaczną popularność u polskich czytelników zdobyły cykle powieści Leo Kesslera o Batalionie Szturmowym SS „Wotan" i Svena Hassela (obaj autorzy doświadczyli wojny jako kombatanci), ukazujące losy grupy niemieckich żołnierzy z kompanii karnej na frontach drugiej wojny światowej.

W tekście przyjęto generalną zasadę podawania jako pierwotnych, formalnie obowiązujących do 1945 roku, nazw niemieckich pomorskich miast i wsi[2]. W niektórych wypadkach jednak po nazwie oryginalnej, wcześniej używanej urzędowo, stosowane są przyjęte potem nazwy polskie, jak np. Szczecin, Dąbie, Białogard, Kołobrzeg czy Choszczno. Dla zachowania większej komunikatywności, ciągłości i lepszego zrozumienia tekstu w niektórych miejscach posłużono się nazwami podwójnymi, np. Altdamm/Szczecin Dąbie. W celu lepszego osadzenia problemu cudzoziemskich formacji ochotniczych i jego czytelności autor zdecydował się na ukazanie tej kwestii na tle najważniejszych epizodów operacji pomorskiej Armii Czerwonej.

1. Geneza powstawania formacji Waffen-SS złożonych z cudzoziemskich ochotników i jej ewolucja (1940–1944/45)

Jak wskazał brytyjski historyk Chris Bishop:

> Dziś […] wciąż wydaje się niewiarygodne, że tysiące obywateli państw podbitych przez Trzecią Rzeszę wstępowało ochotniczo do służby w SS. Setki tysięcy zaciągało się dobrowolnie lub też odbywały przymusową służbę w Wehrmachcie, Kriegsmarine i Luftwaffe. Wielu z tych ludzi nie miało wyboru, jednak znaczna część z nich dobrowolnie wstępowała w szeregi niemieckich sił zbrojnych – a żołnierze formacji SS byli najczęściej ochotnikami[3].

Dalej autor ten zadaje pytanie: dlaczego jednak w SS zdecydowano się na zaciąg obcokrajowców i obdarzano ich zaufaniem na polach bitew?

Bishop wskazuje na fakt, że jednostki SS – składające się pierwotnie tylko z czterech elitarnych pułków, złożonych wyłącznie z etnicznych Niemców, ściśle dobranych według kryterium „czystej rasy aryjskiej" i pochodzenia, bardzo wysokich wymagań pod względem fizycznym i ideowym – z czasem rozrosły się do rozmiarów aż 38–39 dywizji w wyniku określonej polityki prowadzonej głównie przez Reichsführera SS, Heinricha Himmlera[4]. U schyłku lat trzydziestych XX wieku stopniowo dokonał się podział na „zasadnicze" – Allgemeine SS – oraz ich

[2] Bardzo dużą pomocą w rekonstrukcji dawnych i współczesnych nazw na terenie Pomorza Zachodniego był zwłaszcza *Słownik współczesnych nazw geograficznych Pomorza Zachodniego z nazwami przejściowymi z lat 1945–1948*, red. T. Białecki, Szczecin 2002.

[3] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 7.

[4] Por. R. Majewski, *Waffen-SS. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1983, s. 47; C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 8–9.

zbrojne ramię Waffen-SS[5]. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej w 1939 roku powstały czysto wojskowe formacje SS – odrębne od Allgemeine SS oraz od jednostek Totenkopf („Trupich czaszek"), przeznaczonych do służby wartowniczej w obozach koncentracyjnych[6].

Swą przydatność bojową esesmani pokazali jeszcze we wrześniu 1939 roku w Polsce, podobnie jednak jak w latach następnych towarzyszyły temu, wszczepione przez indoktrynację nazistowską, rasistowski fanatyzm, nienawiść, pogarda i okrucieństwo okazywane polskiej ludności cywilnej (zwłaszcza pochodzenia żydowskiego)[7]. Stosunkowo niewielka jeszcze w stosunku do Wehrmachtu liczba jednostek taktycznych i operacyjnych Waffen-SS odegrała dość istotną rolę

[5] Początkowo swego rodzaju gwardią przyboczną Adolfa Hitlera były jednostki jego ochrony: Straż Ochrony Sztabu (Stabswache), utworzona rozkazem SS-Reichsführera Heinricha Himmlera w marcu 1933 r., pod dowództwem Josefa (Seppa) Dietricha (120 ludzi), przeformowania następnie w pułk Leibstandarte (gwardii przybocznej). Za plecami władz państwowych dowódcy lokalnych struktur tworzyli 100-osobowe oddziały, zwane „Skoszarowanymi Oddziałami" (*Kasernierte Hundertschaften*). Początek przyszłej potęgi SS to rezultaty „Nocy długich noży" w końcu czerwca 1934 r. i zbrojne złamanie potęgi SA przez zastrzelenie Ernsta Röhma i grupy jego towarzyszy oraz kolejne czystki i aresztowania. Natomiast zaczątkiem klasycznie wojskowego charakteru SS stały się powstałe w 1934 r. formacje zbrojne, którym nadano używaną wcześniej nieoficjalnie nazwę „Oddziały Dyspozycyjne" (*Verfügungstruppen*). Początkowo miały one charakter policyjny, jednakże w ich szeregi skierowano grupę oficerów Reichswehry i Landespolizei w celu szkolenia pozostałych ludzi. Ambicje Himmlera zbiegły się z zamierzeniami samego Führera, by stworzyć równoległą wobec Wehrmachtu, lojalną i ślepo oddaną armię. Szczególnie w latach 1938–1939, mimo nadal formalnie policyjnego charakteru, następuje wyraźna militaryzacja i tworzenie typowo wojskowych struktur Oddziałów Dyspozycyjnych. W ich szeregach formuje się również kadra wyższych oficerów przyszłej Waffen-SS (m.in. Felix Steiner, Wilhelm Bittrich, Herbert Gille, Karl Demelhuber, Georg Keppler). Por. R. Majewski, *Waffen-SS*…, s. 38–46. Kolejnym etapem ewolucji w tym kierunku stała się formacja SS-Verfügungsdivision (późniejsza 2. Dywizja Waffen-SS „Das Reich"). Por. M. Dauksza, *SS Verfügungsdivision we Francji 1940*, Gdynia 2005.

[6] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 9; M. Reynolds, *Ludzie ze stali*…, s. 17–18.

[7] Szczególnie wymowne jest w tym względzie przemówienie Hitlera wygłoszone 22 sierpnia 1939 r. podczas narady dowództwa OKH w Obersalzbergu: „Przygotowałem na razie tylko na Wschodzie moje oddziały «Totenkopf», rozkazując im zabijać bez miłosierdzia i bez litości mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy. Tylko w ten sposób zdobędziemy nieodzowną nam przestrzeń życiową […]. Polska będzie wyludniona i skolonizowana przez Niemców […]. Bądźcie twardzi i bezwzględni […]". Cyt. za K. Grünberg, *SS – czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1984, s. 237. Dywizja Leibstandarte SS „Adolf Hitler" została podporządkowana pod względem operacyjnym 8. Armii gen. J. von Blaskowitza. Pułk SS „Germania" został przydzielony do 14. Armii gen. W. Lista. Inne jednostki SS zostały przydzielone do Dywizji Pancernej „Kempf" w Prusach Wschodnich lub skierowane nad granicę z Francją. 18 września 1939 r. pułk SS-„Germania" został niemal całkowicie rozbity w walce z 11. Dywizją Piechoty gen. B. Prugar-Ketlinga między Jaworowem a Sądową Wisznią. Na temat udziału poszczególnych oddziałów SS w kampanii polskiej por. szerzej m.in. R. Majewski, *Waffen-SS*…, s. 47 i n.; G. Williamson, *SS – gwardia Adolfa Hitlera*, tłum. L. Erenfeicht, H.J. Kuberski, Warszawa 1995, s. 53; K. Grünberg, *SS – czarna gwardia*..., s. 452–454.

w początkowych, ostatecznie zakończonych sukcesem strategicznym, kampaniach wojennych – od polskiej do bałkańskiej. Żołnierzom tej elitarnej formacji, zwłaszcza w toku działań wojennych w Belgii, Holandii i we Francji (operacja „Fall Gelb"), stopniowo udało się zmienić, po „wpadkach" czy niepowodzeniach na froncie, na początku bardzo negatywny obraz SS w oczach Wehrmachtu czy stereotyp esesmanów z „policyjnych pałkarzy" na „bardzo dobrych żołnierzy" czy takich, którzy „dobrze walczą"[8].

Od 1943 roku, zwłaszcza od czasu zaciekłych bitew z Armią Czerwoną na Ukrainie (przede wszystkim o Charków), esesmani nosili zaszczytne miano członka „Straży Pożarnej Führera", posyłanej w bój na najtrudniejsze odcinki frontu, znakomicie wyszkolonego i dzielnego w boju[9]. Należy podkreślić, że w działaniach w Polsce, na froncie zachodnim, a od 1941 roku w kampanii bałkańskiej oraz na froncie wschodnim bardzo często dochodziło do aktów okrucieństwa i masowych zbrodni wojennych dokonywanych przez esesmanów na wziętych do niewoli żołnierzach przeciwnika czy na ludności cywilnej[10]. Zwłaszcza bezwzględne i okrutne postępowanie esesmańskich załóg obozów zagłady i ludzi tworzących *Einsatzgruppen* (oddziały egzekucyjne), dokonujących masowej eksterminacji, oraz wspomniany zaszczepiony fanatyzm rasistowski już na zawsze utrwaliły skrajnie negatywny obraz esesmanów. Waffen-SS stała się, obok Gestapo, kolejnym symbolem zbrodni niemieckich podczas drugiej wojnie światowej i symbolem systemu narodowosocjalistycznego[11].

Powstająca pozytywna opinia o esesmanach jako żołnierzach i ich zasługi bojowe oraz respekt, choć częściej strach i nienawiść, jakie budzili wśród samych Niemców, a zwłaszcza ich przeciwników czy ludności terytoriów okupowanych, schlebiała samemu SS-Reichsführerowi Heinrichowi Himmlerowi, który zapragnął rozbudowy organizacyjnej i liczebnej swoich formacji zbrojnych[12]. Poza tym

[8] Por. R. Majewski, *Waffen-SS*…, s. 86, 112–114, 119; G. Williamson, *SS – gwardia*..., s. 55 i n., 63.

[9] C.W. Sydnor Jr, *Żołnierze zagłady*... , s. 102; M. Reynolds, *Ludzie ze stali*…, s. 23.

[10] Por. m.in. R. Majewski, *Waffen-SS*…, s. 112–131; G. Williamson, *SS – gwardia*…, s. 53, 58 i n.; C.W. Sydnor Jr, *Żołnierze zagłady*..., s. 92 i n.

[11] Por. m.in. ostatnio M. Reynolds, *Ludzie ze stali*…, s. 25 i n.; C. Hale, *Kaci Hitlera. Brudny sekret Europy*, tłum. M. Habura, Warszawa 2012, s. 32 i n. Na temat działalności oddziałów *Einsatzgruppen* na ziemiach polskich, a zwłaszcza na obszarze Europy Wschodniej, por. m.in.: M. Moracchini, *Oddziały specjalne Hitlera (Einsatzgruppen)*, tłum. P. Sembrat, Warszawa 2004; J. Bohler, K.-M. Mallmann, J. Matthaus, *Einsatzgruppen w Polsce*, Warszawa 2009; Ł. Gładysiak, *Zabijajcie wszystkich. Einsatzgruppen w latach 1938–1941*, Warszawa 2012.

[12] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 9.

jednostki SS, zorganizowane jako integralna część aparatu Głównego Urzędu Służby Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) oraz zbrojne ramię NSDAP, z czasem musiały ulec znacznemu rozrostowi, o ile miały odegrać istotną rolę w powstawaniu nowej „niemieckiej Europy" i „nowego porządku"/„ładu" (*Neue Ordnung*), jaki miał stać się faktem po zwycięskiej wojnie[13].

W latach 1940–1945 stopniowo doszło do ogromnego „umiędzynarodowienia" tej początkowo czysto niemieckiej doborowej formacji, które doprowadziło do tego, że około dwóch mln żołnierzy innych narodowości przewinęło się przez jej szeregi[14]. Cytowany Chris Bishop wskazał na następujący fakt:

> Gwałtowny wzrost znaczenia potęgi Waffen-SS w czasie wojny odzwierciedlało pragnienie Himmlera, który chciał dysponować instrumentem władzy politycznej, narodowo-socjalistycznej rewolucji w samej Rzeszy. Przy okazji stanowiłby on przeciwwagę dla wpływów cokolwiek konserwatywnego Wehrmachtu. Pomimo że wielu byłych oficerów SS twierdziło po wojnie, że Waffen-SS pełniło funkcje „czysto militarne", to w istocie organizacja ta nigdy nie oderwała się od swoich politycznych korzeni[15].

Zarówno przed, jak i w trakcie trwania wojny głównym oponentem dalszej rozbudowy SS było dowództwo Wehrmachtu (Oberkommando der Heeres, OKH), które nie bez powodu obawiało się powstania bardzo silnej „armii partyjnej", która mogłaby uczynić z NSDAP wszechpotężną siłę w państwie. Niemal do momentu wybuchu wojny Sztab Generalny sprzeciwiał się wyposażeniu istniejących jednostek SS w artylerię, czołgi (i inny sprzęt ciężki) oraz przeorganizowaniu ich w szczebel dywizyjny. Oprócz tego dodatkowym elementem mającym zapobiec nadmiernemu rozrostowi liczebnemu tej formacji były określone limity liczby poborowych w okręgach wojskowych i wymagana zgoda co do możliwości wstępowania rekrutów i ochotników w jej szeregi. Rozrostowi liczebnemu SS sprzyjał ciągły napływ ochotników, mimo obowiązujących początkowo bardzo wysokich wymagań i standardów. Ponadto ważkim argumentem stał się pomysł, by z uwagi na konieczność pełnienia służby w obozach koncentracyjnych i niedublowania obowiązków policji przeorganizować część istniejących już jednostek

[13] *Ibidem*.

[14] *Ibidem*, s. 8.

[15] *Ibidem*, s. 9.

w 3. Dywizję Pancerną „Totenkopf" i 4. Dywizję Grenadierów Pancernych SS-Polizei[16].

W dalszym pomnażaniu sił i potencjału militarnego SS istotną rolę odegrał bliski współpracownik SS-Reichsführera Himmlera, Gottlob Berger, który poszukując nowych zasobów ludzkich, rozpoczął nabór poza granicami Niemiec. W tej mierze istotnym wsparciem stała się, głoszona zwłaszcza przez Himmlera, idea „pangermańskiej Europy" i pozyskania (lub aneksji) krajów skandynawskich, których mieszkańcy mieli w zupełności spełniać kryteria wzorcowej rasy nordyckiej. Dodatkowym elementem, który miał wesprzeć propagandowo i organizacyjnie politykę III Rzeszy, była działalność miejscowych ruchów i ugrupowań bliskich ideowo faszyzmowi włoskiemu czy nazizmowi[17]. Z czasem kluczowym hasłem propagandowym stała się „krucjata antybolszewicka" lub krucjata skierowana przeciw „żydowskiemu bolszewizmowi". Hitlerowskie kryteria rasowe początkowo najlepiej spełniali Duńczycy, Norwegowie, Szwedzi i Finowie, którzy od 1940 do 1941 roku bez przeszkód mogli wstępować w szeregi Waffen-SS. Natomiast Francuzi, Belgowie (tu: Walonowie i Flandryjczycy/Flaman-

[16] W przypadku Dywizji „Totenkopf" bardzo istotną rolę w tym procesie i w jej szkoleniu odgrywał, znany z woli walki, ale też z fanatyzmu i bezwzględności, jej dowódca, SS-Obergruppenführer Theodor Eicke. Dążył on do stworzenia elitarnej jednostki i najlepszych żołnierzy metodą morderczego treningu, fanatycznej indoktrynacji w duchu nazistowskim i rywalizacji, por. C.W. Sydnor Jr, *Żołnierze zagłady*..., s. 45 i n.

[17] Organizacjami opartymi na wzorcach faszyzmu włoskiego były we Francji m.in. Le Faisteau (Fasci) Georges'a Valois, Croix de Feu (Ogniste Krzyże), Jeunesses Patriotes (Młodzież Patriotyczna), Parti Populaire Français (Francuska Partia Ludowa, PPF) Jacques'a Doriota. Tenże działacz wraz z Marcelem Déatem był inicjatorem powołania Legion Volontaire Français (Francuskiego Legionu Ochotniczego). W Belgii działały takie organizacje, jak walońska Christus Rex Léona Degrelle'a i nawiązująca do nazizmu flandryjska Vlaams Nazional Verein (Narodowa Organizacja Flamandzka, VNV), kierowana przez Jorisa van Severena. W Holandii ekspozyturą faszyzmu był Nationaal Socialistische Beweging (Ruch Narodowosocjalistyczny, NSB) Adriaana Antona Musserta. W krajach skandynawskich ruchy i partie faszystowskie nie miały początkowo istotnego znaczenia. Pewną rolę odgrywały w Szwecji Svenska Nacionalistiska Frihetsvorbundet (Szwedzki Narodowosocjalistyczny Związek Wolnościowy, SNF), założony przez trzech braci Furugård, Svensk Socialistik Samling (Szwedzki Zbór Socjalistyczny, SSS) Svena Olofa Lindholma, norweski Nasjonal Samling (Zgromadzenie Narodowe, NS), Vidkuna Quislinga, duńska Danmarks Nacionalsocialistiske Arbejder Parti (Duńska Narodowosocjalistyczna Partia Robotnicza, DNSAP). Na terenie państw bałtyckich działały takie ugrupowania, jak łotewski Perkonkrusts (Ognisty Krzyż) Gustava Celminša, estoński Eesti Vabadussõjalaste Liit (Związek Uczestników Wojny Wyzwoleńczej, EVL), tzw. Wabsowie, fiński ruch Lapua, tzw. lappiści. To z ich szeregów bardzo często wywodzili się ochotnicy wstępujący podczas drugiej wojny w szeregi formacji zbrojnych SS. Szerzej na temat ugrupowań faszystowskich i sympatyzujących z nazizmem we Francji, Belgii, Holandii, krajach skandynawskich i bałtyckich por. m.in. R. Majewski, *Waffen-SS*…, s. 95–96; J.W. Borejsza, *Szkoły nienawiści. Historia faszyzmów europejskich 1919–1945*, Wrocław 2000, s. 172 i n.

dowie) i Hiszpanie, niezasługujący na miano „czystych rasowo", mogli tworzyć początkowo jednostki wyłącznie w ramach Wehrmachtu, na prawach „Legionów Ochotniczych" (przykładowo, Walonowie musieli wstępować do Francuskiego Legionu Ochotniczego – Legion Volontaire Français, LVF).

W lutym 1940 roku na ponad 124 tysiące żołnierzy SS około 40 tysięcy stanowili żołnierze niewywodzący się z obszarów Niemiec sprzed 1937 roku, tj. z terytoriów pozyskanych potem drogą „dobrowolnych" aneksji i podbojów z lat 1938–1939, oraz etniczni Niemcy (volksdeutsche), m.in. z Rumunii, Węgier, Szwajcarii, Czechosłowacji i innych krajów Europy, a nawet reszty świata[18]. Pierwszą z owych „germańskich" jednostek SS była, sformowana we wrześniu 1940 roku za zgodą samego Adolfa Hitlera, SS-Division „Germania", złożona głównie z Holendrów, Flandryjczyków, Duńczyków i Norwegów tworzących ochotnicze pułki „Westland" i „Nordland". Natomiast batalion ochotniczy złożony z Finów stał się zaczątkiem powstającej od grudnia tego roku 5. Waffen-SS Panzer Division „Wiking"[19]. W proces wzmożonego naboru ochotników z Europy Zachodniej zaangażowały się aparat propagandowy, prasa, film, powstawały audycje radiowe, poza tym drukowano na ogromną skalę afisze zachęcające do wstępowania w szeregi „europejskiego" SS[20]. Mimo to liczba cudzoziemskich rekrutów z krajów zachodnich nie była do przełomu 1940/1941 roku jeszcze tak duża, jak w następnych latach. Adrian Weale tłumaczy to następująco:

> Część powojennych apologetów i rewizjonistów twierdzi, że ochotnicy z krajów zachodnioeuropejskich i skandynawskich, wstępując do Waffen-SS kierowali się antykomunizmem lub nawet ideami paneuropeizmu. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę fakt, że wiosną i latem 1940 roku III Rzesza i Związek Radziecki oficjalnie utrzymywały serdeczne stosunki. Dużo bardziej przekonywująca jest teoria, że nowi rekruci z pułków „Nordland" i „Westland" byli pronazistowskimi maniakami lub zwykłymi oportunistami[21].

---

[18] Por. A. Weale, *SS. Historia pisana na nowo*, s. 209–212.

[19] O genezie tej wielkiej jednostki, naborze ochotników z Danii i Norwegii oraz z innych krajów (w tym z Finlandii) i rozwoju 5. Dywizji por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*..., s. 45–51; J. Solarz, *Wiking 1941–1945*, Warszawa 2003; C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 12. Por. także krótkometrażowy film ukazujący przysięgę Finów batalionu Dywizji Pancernej Waffen-SS „Wiking", który defilował w październiku 1941 r. główną ulicą pomorskiego miasteczka Groß-Born (obecnie Borne Sulinowo). Por. *The Finnish SS-men*, www.youtube.com/ watch?v=AqwFMWM5Hg (dostęp: 13.10.2013).

[20] *Ibidem*.

[21] Por. A. Weale, *SS. Historia pisana na nowo*, s. 213.

Problem ten był jednak bardziej złożony, o czym niżej.

Okresem przełomowym dla rozwoju Waffen-SS stał się początek realizacji planu „Barbarossa", ogłoszonego propagandowo jako „krucjata antybolszewicka", mająca jednoczyć narody Europy przeciw komunizmowi i ekspansji stalinowskiego, zaborczego imperium.

Jednym z najważniejszych powodów zmiany polityki Heinricha Himmlera i Naczelnego Dowództwa były stale rosnące straty liczebne na froncie wschodnim, a także w samych dywizjach SS posyłanych na najtrudniejsze odcinki walk[22]. Zmusiło to w końcu Niemców do rewizji i „uelastycznienia" wcześniej obowiązujących, nader rygorystycznych kryteriów fizycznych i rasowych, spełnienie których umożliwiało służbę zarówno obywateli Rzeszy, jak i zachodnioeuropejskich ochotników w szeregach tej bardzo uprzednio wyborowej czy elitarnej formacji. Co więcej, rozwój Waffen-SS spowodował sięgnięcie także i do dziesiątków, a potem setek tysięcy obywateli ZSRS, z których zaczęto tworzyć kolejne dywizje tej formacji, nie tylko z sowieckich Niemców i Volksdeutschów, ale również z Bałtów (Litwinów, Łotyszy i Estończyków), a nawet z pogardzanych wcześniej Słowian – Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i Kozaków[23]. Dla odróżnienia od „czysto niemieckich" dywizji Waffen-SS jednostki złożone z cudzoziemców określano jako „Waffen der SS", dotyczyło to także części występujących w ich ramach stopni wojskowych (np. „Waffen-Sturmbannführer der SS").

Jednym z efektów okupacji niemieckiej obszaru Bałkanów były nie tylko kolejne dywizje i inne formacje tworzone z miejscowej mniejszości pochodzenia niemieckiego (np. 7. Dywizja Górska Waffen-SS „Prinz Eugen"), ale i regularne jednostki SS złożone z Chorwatów, a nawet muzułmańskich Bośniaków, Albańczyków bądź Bułgarów i Rumunów[24]. Jedynymi symbolami dozwolonej odręb-

---

[22] Przykładowo, sama tylko 1. Dywizja Pancerna Leibstandarte „Adolf Hitler" straciła w różny sposób w pierwszych miesiącach kampanii przeciw Związkowi Sowieckiemu aż 5281 żołnierzy z ogólnej liczby 9994 stanu wyjściowego. W kolejnych latach, zwłaszcza w 1943 r. podczas walk na Ukrainie w okolicach Biełgorodu oraz podczas operacji „Zitadelle" („Cytadela"), siły tej doborowej jednostki utraciły w pierwszym przypadku aż 44% (167 oficerów i 4373 żołnierzy niższych stopniem), a w drugim 2753 ludzi, w tym 474 zabitych, i 60 czołgów. Por. M. Reynolds, *Ludzie ze stali*..., s. 25–28. Bardzo duże straty w bojach o Biełgorod i Charków w marcu 1943 r. poniosła także 2. Dywizja Pancerna Waffen-SS „Das Reich" (3500 żołnierzy i 77 czołgów). Por. D. Porter, *Dywizja Pancerna „Das Reich" w bitwie o Kursk. 12 lipca 1943*, tłum. P. Cieślak, Czerwonak 2014, s. 28.

[23] Por. R. Majewski, *Waffen-SS*…, s. 134 i n.

[24] Por. *ibidem*, s. 177 i n.; G. Williamson, *SS – gwardia*..., s. 121 i n.; C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 90 i n. (tamże m.in. informacja o 1. rumuńskim pułku grenadierów Waffen-SS,

ności narodowej lub etnicznej cudzoziemskich jednostek, różniącymi je w wyglądzie umundurowania od wspomnianych rdzennie „niemieckich" formacji Waffen-SS, były niewielkie naszywki w kształcie tarcz w kolorach narodowych czy etnicznych noszone na ramieniu, nieco odmienna symbolika jednej z patek na kołnierzach i sztandary z elementami narodowymi (w przypadku muzułmanów także ciemnoczerwone lub zielonoszare fezy, specjalna dieta żywieniowa i obecność imamów, a w przypadku Ukraińców – prawosławnych popów). Ich lojalności miała pilnować niemiecka kadra oficerska, najczęściej dowódcza.

Motywy, które skłaniały ochotników do walki w szeregach SS, były bardzo różne. Wielkim orędownikiem czy zwolennikiem tworzenia zwłaszcza „germańskich" oddziałów ochotniczych był SS-Obergruppenführer Felix Steiner, który cieszył się wśród żołnierzy ogromnym autorytetem i zarazem sympatią[25]. Sam Steiner wskazywał potem w swych wspomnieniach (będących swoistą apologią SS i propagandą polityki niemieckiej), że dla cudzoziemskich esesmanów z Europy Zachodniej początkowo najważniejsze były „problemy własnych narodów", potem jednak „obawa przed zniszczeniem narodowej kultury przez bolszewizm, która stawała się coraz silniejsza", czy nawet patetycznie wymieniana „solidarność europejska"[26].

Z kolei Léon Degrelle, Walon, późniejszy Waffen-Oberführer i kolejny dowódca 28. Dywizji Grenadierów Waffen-SS „Wallonien", postrzegał siebie jako jednego z tych, którzy z bronią w ręku chronią cywilizację Zachodu przed komunizmem, a Adolf Hitler był jedynym liczącym się według niego przywódcą europejskim, który chciał z tym zagrożeniem walczyć. ZSRS ze Stalinem był znacznie większym, bo absolutnie śmiertelnym, niebezpieczeństwem dla całej cywilizacji europejskiej aniżeli polityka Hitlera, którą, choć niekiedy z pewnymi zastrzeżeniami, generalnie aprobował[27]. Według Degrelle'a ani Wielka Brytania,

---

walczącym na północ od Szczecina na początku 1945 r.); A. Weale, *SS. Historia pisana na nowo*, s. 241–243; C. Hale, *Kaci Hitlera*…, s. 335 i n.

[25] Por. T. Hillblad, *Zmierzch bogów*…, s. 78–79 i M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, Warszawa 2014, s. 128.

[26] „Wreszcie, w obliczu czerwonych mas stojących u wrót Budapesztu, Wiednia i Berlina, niebezpieczeństwo ostatecznego zniszczenia Europy stało się aż nadto oczywiste. Wtedy w sercach ochotników pojawiła się znów świadomość solidarności europejskiej i przekonanie o konieczności połączenia wysiłków w celu ratowania wspólnego domu" (F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*..., s. 42).

[27] Por. L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 13–17. Wrogość, niechęć i obawa wobec systemu komunistycznego wzrosły u niego, gdy naocznie przekonał się o fałszu i kłamstwie, umiejętnie tworzonego na użytek zagranicy i Zachodu bardzo pozytywnego propagandowego wizerunku

ani tym bardziej Stany Zjednoczone nie rozumiały skali niebezpieczeństwa, zatem zbrojna walka z komunizmem była tą ideą, która miała zjednoczyć po stronie niemieckiej wszystkich – Niemców, Skandynawów, Szwajcarów, Hiszpanów, Chorwatów, Węgrów i Rumunów[28].

Jeden z żołnierzy 15. Dywizji SS „Lettland", Mintauts Blosfelds, wskazywał na ogromną nienawiść Łotyszy do systemu komunistycznego jako efektu sowieckiej okupacji ich kraju w latach 1940–1941. Czynnikiem, który skłaniał Łotyszy do walki po stronie III Rzeszy, była zwłaszcza chęć „walki przeciw bolszewizmowi", odwetu na komunistach, pragnienie obrony Łotwy w miarę postępów Armii Czerwonej w latach 1944–1945 i „recydywy" systemowej, ale też przymus rekrutacji, jaki wynikał z polityki III Rzeszy na terenie utworzonego przez nią „Ostlandu"[29].

Jeszcze jeden z cudzoziemskich ochotników, Erik „Jerka" Wallin, stanowiących w skandynawskiej 11. Dywizji Grenadierów Pancernych Waffen-SS „Nordland" grupę złożoną ze Szwedów, także traktował ideologię komunistyczną jako bardzo bliskie zagrożenie dla swego kraju. Zanim jeszcze znalazł się w szeregach dywizji „Nordland", chciał walczyć podczas „wojny zimowej" w obronie Finlandii, co z uwagi na przemożną chęć zachowania dobrych stosunków rządu Szwecji ze Związkiem Sowieckim nie było w jego ojczyźnie dobrze widziane, dlatego próbował jako żołnierz uczynić to nielegalnie. Oprócz tego był typowym „niespokojnym duchem", lubiącym przygodę obieżyświatem[30].

Dla niektórych przyszłych esesmanów wstąpienie w szeregi Waffen-SS było powodowane chęcią znalezienia się w obozie zwycięzców, „przynależności do elity" czy w razie konfliktu z prawem – również i uniknięcia kary.

ZSRS jako „robotniczego raju" i „ojczyzny światowego proletariatu". Podczas pobytu w Związku Sowieckim jako żołnierz frontu wschodniego, zamiast głoszonego dobrobytu i wolności, zobaczył totalne zniewolenie, niesłychane cywilizacyjne zacofanie kraju i powszechne ubóstwo sowieckich obywateli. Jego zdaniem ludzie Zachodu, a także politycy, nie zdawali sobie również sprawy ze skali komunistycznego zagrożenia dla Europy. Akurat w tym punkcie Degrelle miał rację.

[28] *Ibidem*, s. 16–17.

[29] Por. M. Blosfelds, *Łotewski ochotnik*…, s. 7–9.

[30] Jego wspomnienia z lat 1944–1945 zostały spisane przez Thorolfa Nilssona Hillblada, por. idem, *Zmierzch bogów*..., s. 7–8.

2. Okoliczności pojawienia się dywizji cudzoziemskich ochotników na Pomorzu na początku stycznia 1945 roku. Działania bojowe 15. Dywizji Waffen-SS „Lettland" w rejonie Wału Pomorskiego i na wybrzeżu bałtyckim

Pomiędzy 12 a 14 stycznia 1945 roku ruszyła tzw. ofensywa styczniowa Armii Czerwonej, która była jedną z największych pod względem skali użytych sił i środków w tej wojnie[31]. W północnej części odcinka frontu udział wzięły wojska 1. i 2. Frontu Białoruskiego i 1. Armii Wojska Polskiego, których działania objęły obszar Pomorza[32].

[31] Niemcy nie mieli środków ani sił, by powstrzymać tę gigantyczną ofensywę na zachód od Wisły. Sam Hitler, poinformowany przez gen. Reinhardta Gehlena, szefa Fremde Heere Ost, o skali przyszłej ofensywy sowieckiej (15-krotna przewaga na lądzie i 20-krotna w powietrzu), określił te wyliczenia jako „kretyńskie" i jako „największy bleff od czasów Dżyngis-Chana". Rozmiar uderzenia sowieckiego, widoczna słabość i brak odwodów Grupy Armii „A" spowodowały szybkie pęknięcie frontu niemieckiego, ogromne tempo natarcia sowieckich frontów i rozmiar zdobyczy terytorialnych. Do końca stycznia i pierwszych dni lutego 1945 r. armie sowieckie, wsparte przez tysiące czołgów i dział, zajęły m.in. Warszawę, Kraków, Łódź, Poznań, Bydgoszcz i Toruń, opanowany został niemal cały obszar Prus Wschodnich, Górny Śląsk i część Dolnego Śląska. Postęp ofensywy oparł się na linii Odry i Wrocławia. Wysunięty daleko klin sowiecki dotarł też pod Kostrzyn, 80 km od Berlina. Na temat ofensywy styczniowej Armii Czerwonej i jej przebiegu oraz początkowego bilansu por. m.in.: L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 299 i n.; C. Duffy, *Czerwony szturm na Rzeszę*, tłum. R. Dymek, Warszawa 2007, s. 79 i n. i ostatnio H. von Ahlfen, *Walka o Śląsk 1944/1945*, tłum. A. Janiszewska, Wrocław 2009, s. 64 i n.; T. Le Tissier, *Kostrzyn – przedpiekle Berlina*, tłum. M. Baranowski, Warszawa 2011, s. 19; K. Dieckert, H. Grossmann, *Bój o Prusy Wschodnie. Kronika dramatu 1944–1945*, tłum. W. Sawicki, Gdańsk 2011, s. 106 i n.; L. Adamczewski, *Berlińskie wrota. Nowa Marchia w ogniu*, Zakrzewo 2012, s. 169 i n.; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, tłum. A. Palacz, G. Palacz, Warszawa 2013, s. 38 i n.; M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, Warszawa 2014, s. 25 i n.

[32] Na ten temat por. starsza historiografia okresu Polski Ludowej, w tym m.in.: A. Jasiński, *Przełamanie Wału Pomorskiego. Marsz-manewr 1. Armii WP od Warszawy do Bydgoszczy i udział w przełamaniu Wału Pomorskiego 19.01–7.03.1945*, Warszawa 1958; E. Jadziak, *Walki Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej o wyzwolenie Pomorza Zachodniego w 1945 roku*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski" 1963, z. 3, s. 7–40; idem: *Wyzwolenie Pomorza. Działalność 1. Armii WP w operacji pomorskiej armii radzieckiej 6. III–7.IV 1945*, Warszawa 1965; R. Dzipanow, *1. Armia WP w bitwie o Wał Pomorski*, Warszawa 1965; E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski Północnej 1945*, Gdynia 1967; Z. Flisowski, *Pomorze. Reportaż z pola walki*, Warszawa 1976; K. Golczewski, *Wyzwolenie Pomorza Zachodniego w roku 1945*, Poznań 1977; T. Sawicki, *Wyzwolenie Ziemi Szczecińskiej w 1945 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1985, nr 1–2. W ostatniej dekadzie próbę podsumowania dorobku dawniejszej historiografii polskiej na temat walk na Pomorzu Zachodnim, także w 1945 r., podjął A. Wojtaszak, por. idem, *Ocena stanu badań problematyki wojskowej w regionie od drugiej wojny światowej po czasy współczesne (Zarys problemu)*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2003, s. 129–130. Jednym z ostatnich studiów dotyczących walk w rejonie Stargardu i Choszczna w lutym 1945 r. jest artykuł P. Brzezińskiego *Ocena szans operacji zaczepnej o kryptonimie „Sonnenwende" na podstawie analizy możliwości niemieckich wojsk pancernych w końcowym etapie II wojny światowej. Luty*

W ogromnym pośpiechu z jednostek byłej już Grupy Armii „Mitte" (Środek) rozpoczęto tworzenie od 21 stycznia 1945 roku nowej Grupy Armii „Weichsel" (Wisła)[33]. Ta nazwa dobitnie pokazywała już całkiem nierealny kierunek zamiaru operacyjnego Führera. Jej dowódcą został mianowany 25 stycznia Heinrich Himmler (zwany „wiernym Heinrichem"), który przybył wraz ze swym sztabem do Deutsch Krone (dziś Wałcz) z zamiarem stworzenia linii frontu od Glogau (Głogów) do Wałcza. W skład tej Grupy Armii na terenie Pomorza pierwotnie weszły 2. Armia (dowódca generał Walther Weiss) i następnie 3. Armia Pancerna (dowódca generał Erhard Raus)[34]. Wspomniana 3. Armia Pancerna, znacznie słabsza, strzegła frontu o długości 240 km siłami trzech dywizji piechoty i dwóch pułków fortecznych, kolejnych trzech dywizji piechoty, dwóch zmotoryzowanych w rezerwie. Ponadto Raus miał pewną ilość samodzielnych pułków i inne pomniejsze oddziały[35]. Łącznie 3. Armia dysponowała 250 działami i 70 opancerzonymi wozami bojowymi. Na każdy kilometr frontu przypadało zatem jedno działo, jeden ckm, dwa rkm-y oraz 40 żołnierzy[36]. Od początku lutego do tych sił, już mocno osłabionych, doszła jeszcze nowa, sformowana 11. Armia, o czym niżej.

Na temat pojawienia się formacji ochotniczych Waffen-SS przeznaczonych do przyszłych działań przeciw Armii Czerwonej na początku ofensywy styczniowej na zachód od linii Wisły pisał Felix Steiner:

1945 rok, w: *Pomorze militarne. Z dziejów militarnych Pomorza Zachodniego*, red. K. Rosiak, H. Walczak, A. Wojtaszak, Szczecin 2011, s. 43–62. Ostatnio na ten temat także M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 94 i n.

[33] Na temat składu Grupy Armii „Weichsel", w tym 2. Armii generała Weissa, por. H.G. Eismann, *Pod dowództwem Himmlera*, tłum. J. Jackowicz, Warszawa 2011; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 200 i M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 124–127.

[34] Por. R. Michaelis*, 10. SS Panzer-Division „Frundsberg"*, Warszawa 2006, s. 67 (dalej *Frundsberg*). Decyzja Hitlera w sprawie nominacji Heinricha Himmlera na dowódcę Grupy Armii „Weichsel" wprost przeraziła samego Heinza Guderiana. U źródeł tego niespodziewanego awansu podobno leżała nadzieja Führera, iż SS-Reichsführer posiada jeszcze jakieś ukryte silne, odwodowe jednostki, które będzie można za jego zgodą użyć bojowo. Himmler był doskonałym organizatorem i miał ogromną chęć do pracy, ale nie miał większego pojęcia o dowodzeniu na polu walki. Na szefa sztabu dobrał sobie niezłego dowódcę polowego, SS-Brigadeführera Lammerdinga, który z kolei nie orientował się w trudach i zawiłościach pracy sztabowej. Por. W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 74–75. Na temat gen. E. Rausa, jego działalności na froncie wschodnim i objęcia dowództwa 3. Armii Pancernej por. *Niemieckie wojska pancerne na froncie wschodnim*, red. P. Tsouras, Warszawa 2007, s. 14–30 i M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 131 i n.

[35] Por. R. Kirchubel, *Pancerne armie Hitlera na froncie wschodnim*, tłum. T. Szlagor, Wrocław 2013, s. 176.

[36] *Ibidem*.

> Holenderscy, duńscy i resztki norweskich, siedmiogrodzkich, niemieckich i austriackich ochotników III. Korpusu Pancernego SS, a do tego Walonowie i Flamandowie, zostali teraz ściągnięci do obrony Pomorza. Zdawało się, że wszystkie narody Europy reprezentowane przez swoich ochotników miały wziąć udział w końcowym akcie tej tragedii[37].

Dalej tenże dowódca niemiecki przedstawiał bardzo trudną sytuację Niemiec na tym odcinku frontu wschodniego w momencie rozpoczęcia się sowieckiej ofensywy[38]. Mimo to Hitler odrzucił propozycję sprowadzenia z frontu zachodniego na Pomorze 6. Armii Pancernej SS, dowodzonej przez Seppa Dietricha, lub ewakuacji do Prus Wschodnich czy innej części Niemiec sił Armii „Kurlandia". Na bezpośrednio zagrożony obszar Pomorza niemiecka Kwatera Główna starała się przerzucić jak najwięcej oddziałów mogących zagrodzić w kierunku zachodnim dalszą drogę Armii Czerwonej, w tym, oprócz jednostek niemieckich i innych, także ochotników z krajów bałtyckich.

Obecność jednostek złożonych z Łotyszy na ziemiach polskich w schyłkowym okresie drugiej wojny wiązała się z sytuacją na froncie na obszarze samej Łotwy, którą zaczęła zajmować Armia Czerwona. Sformowany pod auspicjami Niemców Legion Łotewski składał się z dwóch dywizji: 1. (przemianowanej na 15. Dywizję Waffen-SS „Lettland") i 2. (19. Dywizja Waffen-SS)[39]. W skład sił łotewskich weszli m.in. byli policjanci i młodzi poborowi ze Służby Pracy (Arbeitsdienst) oraz członkowie różnych formacji pomocniczych. Nie byli wprawdzie uważani za „prawdziwych Aryjczyków", lecz z uwagi na wspomniane bardzo wysokie straty liczebne Niemców, poniesione w latach 1943–1944, przydać mógł się każdy, kto chciał walczyć za bardzo mocno chwiejącą się w posadach

[37] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*…, s. 231.

[38] „Pod koniec stycznia polecono mi jako dowódcy III. Korpusu Pancernego SS zajęcie się obroną Pomorza [Zachodniego] i awansowano na stanowisko dowódcy wówczas jeszcze nieistniejącej 11. Armii Pancernej. W tym czasie 2. Front Białoruski Rokossowskiego atakował Prusy Zachodnie [Pomorze Gdańskie – przyp. D.W.] i walczył między Schneidemühl [Piłą] i Brombergiem oraz nad Wisłą. 1. Front Białoruski marszałka Żukowa, z siłami pancernymi na czele, a mianowicie 1. i 2. Armią Pancerną Gwardii, szybko parł do Odry, zdobywając przyczółek pod Küstrin (Kostrzyn). Posuwająca się w drugim rzucie 67. Armia skręciła w tym okresie na północny zachód, zmierzając pod Stettin (Szczecin). Część 1. Armii Pancernej miała towarzyszyć jej na lewym skrzydle w charakterze przedniej straży. Posuwające się doliną Warty pozostałe dywizje piechoty Żukowa powoli zbliżały się do Odry w rejonie między Küstrinem a Frankfurtem. W tym czasie Pomorze pozbawione było obrony. Stettin nie był praktycznie obsadzony. Silniejsza jednostka pancerna wroga wystarczyłaby do szybkiego zajęcia miasta. Jednak radzieckiemu marszałkowi bardziej zależało na zdobyciu z marszu Berlina, chciał ubiec w tym zachodnich aliantów" (*ibidem*).

[39] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 89.

III Rzeszę. Tak więc owi przyszli żołnierze zostali wcieleni do SS jako „grenadierzy pancerni".

Część Łotyszy służyła także w jednostkach niemieckich Wehrmachtu, jednak ich prośby o skierowanie do służby w powstającym Legionie Łotewskim zostały w dużej mierze odrzucane z uwagi na możliwość zbyt dużych „ubytków kadrowych". Niektórzy z dowódców niemieckich twierdzili nawet, że „48% ich ludzi to Łotysze, a oddanie ich fatalnie by osłabiło dywizję". Mimo faktu, iż nie wszyscy chętni znaleźli się w szeregach Legionu Łotewskiego, w szczytowym okresie przełomu 1943–1944 roku osiągnął on liczebność 87 tysięcy żołnierzy, będąc dziesięciokrotnie większy od jakiegokolwiek innego, zachodniego legionu ochotniczego[40].

W ostatniej fazie wojny obszarem Łotwy, na którym toczyły się do końca wojny ciężkie walki, była Kurlandia[41]. Tutaj też doszło do rozdzielenia sił legionu. Na Łotwie pozostała większość 19. Dywizji, by bronić swego kraju, natomiast w sierpniu 1944 roku oddziały, które pozostały z 15. Dywizji, po znacznych stratach w ludziach i w sprzęcie, zostały przerzucone drogą morską z Lipawy/Liepai do Gdyni (nazwa okupacyjna Gotenhafen). Na terenie Pomorza Gdańskiego ocalała kadra oficerska i podoficerska oraz część żołnierzy niższych stopniem stały się zalążkiem do odtworzenia w okresie września–października nowej 15. Dywizji Grenadierów „Lettland". Jej dowódcami byli kolejno: od lutego do końca lipca SS-Brigadeführer Nikolaus Heilmann, po nim do 26 stycznia 1945 roku SS-Brigadeführer Herbert von Obwurzer, ostatnim dowódcą był SS-Brigadeführer Karl Burk[42]. Dywizja ta szkolona była na poligonie noszącym nazwę „Westpreußen", terytorialnie dość znacznych rozmiarów, rozciągającym się od Kościerzyny do Bütow (Bytów)[43]. Mimo braków w uzbrojeniu, zwłaszcza ciężkim, 22 stycznia

---

[40] *Ibidem*.

[41] Por. m.in. F. Kurowski, *Kurlandia 1945. Ostatni bastion Hitlera*, tłum. A. Maliszewski, Warszawa 2008, s. 30.

[42] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS* …, s. 89.

[43] Obszar ten rozciągał się na znacznej powierzchni powiatów kościerskiego i chojnickiego. Podczas wojny poligon nosił nazwę „Truppen Übungsplatz Westpreußen", a jego powierzchnia wynosiła około 70 tys. hektarów w gminach Lipnica, Leśno (całkowicie weszło w skład poligonu), Brusy (około 50%) i Lipusz. Wysiedlenia dotknęły mieszkańców kilkudziesięciu wsi, w tym: Główczewice, Wysoka Zaborska, Kaszuba, Wielkie i Małe Chełmy, Rolbik, Leśno i Zalesie. Właśnie tu postanowiono umieścić pozostałości 15. Dywizji Grenadierów Waffen-SS „Lettland" i część 19. Dywizji Grenadierów Waffen-SS (2. łotewskiej). Dla odtworzenia zwłaszcza 15. Dywizji zgromadzono na tym terenie 1600 Łotyszy, którzy zastąpili przebywających tam nieco wcześniej ochotników francuskich z 33. Dywizji Grenadierów Waffen-SS „Charlemagne". Na ten temat

Łotysze zostali przerzuceni przez Chojnice (nazwa okupacyjna Konitz) na linię Noteci. Pierwotnie mieli być przeznaczeni do zajęcia Nakła (Nakel), które udało im się zdobyć, a potem obrony Bydgoszczy (nazwa okupacyjna Bromberg). Jednak miasto nieco wcześniej zostało zdobyte przez Armię Czerwoną[44]. Okazało się, że przybyli oni także zbyt późno, by zapobiec przełamaniu linii Wału Pomorskiego i zajmowaniu południowej rubieży Pomorza Zachodniego przez Armię Czerwoną i jednostki 1. Armii Wojska Polskiego. Część łotewskiej dywizji, by uniknąć okrążenia przez wojska sowieckie, wycofała się zgodnie z rozkazem na północny zachód przez miasteczko Flatow (Złotów) w kierunku na Jastrow (Jastrowie), gdzie znalazła się na zachodnim skrzydle niemieckiej 2. Armii, zajmując tam pozycje obronne[45]. Tym samym front w tej części Pomorza został zamknięty, tworząc łączność między 2. Armią a niedawno powstałą 11. Armią Pancerną Steinera[46].

Jednak 22 lutego siły 2. Frontu Białoruskiego marszałka Konstantina Rokossowskiego doprowadziły do kolejnego przełamania frontu i dotarły do rejonu Bublitz (Bobolice) i Rummelsburg (Miastko)[47]. To uderzenie oderwało 15. Dywizję Waffen-SS „Lettland" i 33. Dywizję Grenadierów „Charlemagne" od głównych sił niemieckiej 2. Armii i zepchnęły je w stronę pozycji zajmowanych przez 3. Armię Pancerną. Rosjanie kontynuowali natarcie między skrzydłami obu armii, aż 1 marca 3. Korpus Pancerny Gwardii przebił się do Köslin (Koszalin), izolując w praktyce położoną dalej na wschód 2. Armię[48]. Kolejny rozkaz Hitlera skierowany do generała Rausa, by ten „przywrócił łączność między 2. Armią

por. w ostatnich latach M. Blosfelds, *Łotewski ochotnik*..., s. 128–129; *Kręte losy żołnierza. Łotysze na ziemi kościerskiej*, www.konflikty.pl/a,4989,II_wojna_swiatowa, Krete_losy_zolnierza_lotysze_na...

[44] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*…, s. 228; M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 97.

[45] Na temat działań wojennych na terenie okolic Szczecinka por. w starszej historiografii polskiej E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski*…, s. 111–113 i ostatnio M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 131 i n. Co do opracowań autorów niemieckich por. m.in. H. Lindenblatt, *Die Letzten Tage – die letzten Kämpfe im Kreis Neustettin*, Oldenburg 1981.

[46] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS* …, s. 228.

[47] Por. E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski*…, s. 109–111; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 209–211; M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 208.

[48] Por. wcześniej o walkach w rejonie Koszalina i o samo miasto E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski*…, s. 117–120 i ostatnio R. Kirchubel, *Pancerne armie Hitlera*…, s. 176. Ciekawym studium problemu kontrowersji co do okoliczności zdobycia miasta i walk z Armią Czerwoną w jego okolicach (m.in. Polanów, Sianów), a także sytuacji po jego zdobyciu i w pierwszych latach powojennych jest praca W. Grobelskiego. Por. idem, *Historia garnizonu w Koszalinie*, cz. I *Od średniowiecza do 1945 roku*, Koszalin 2008, s. 98 i n.; por. także ostatnio L. Adamczewski, *Burza*

i 3. Armią Pancerną" był już zupełnie nierealny i niemożliwy do realizacji[49]. Natomiast w rejonie Arnswalde (Choszczna), Neuwedel (Drawno), Stargardu, Dramburga (Drawsko Pomorskie) znalazły się siły 1. i 2. Armii Pancernej Gwardii oraz 3. Armii Uderzeniowej 1. Frontu Białoruskiego. Ciężkie walki rozgorzały m.in. także o wcześniej zdobyte przez Rosjan miasteczko Reetz (Recz)[50]. Natomiast ogromnym sukcesem sowieckiej 1. Armii Pancernej Gwardii było dotarcie pod zamieniony w twierdzę Kolberg (Kołobrzeg), o który przez ponad dwa tygodnie toczyły się jedne z najcięższych bojów na Pomorzu Zachodnim (także z widocznym udziałem sił 1. Armii Wojska Polskiego)[51].

Nieco wcześniej, w końcu stycznia i na początku lutego 1945 roku, 1. Armia Wojska Polskiego i oddziały Armii Czerwonej walczyły pod Jastrowiem, posuwając się w kierunku na Landeck (Lędyczek) i Preußisch Friedland (Debrzno). Wtedy jeszcze nie udało im się dokonać znaczącego włamania w głąb pozycji niemieckich. 31 stycznia część oddziałów 1. Dywizji Piechoty WP weszła w kontakt bojowy z jej jednostkami, tj. 32. pułkiem (d-ca Waffen-Sturmbannführer Frederiks Rubenis), 33. pułkiem (d-ca Waffen-Obersturmbannführer Villis Jaunus) i 34. pułkiem (d-ca Waffen-Obersturmbannführer Alberts Viksne, a po jego ranieniu, od 7 lutego d-ca Waffen-Obersturmbannführer Julijs Kilitis) z 15. Dywizji „Lettland" i resztą tej jednostki. W tym rejonie niektóre z oddziałów tej dywizji SS (lub części dywizji „Nederland") także weszły w kontakt bojowy z 1. Samodzielną Brygadą Kawalerii 1. Armii Wojska Polskiego[52].

Tam też doszło do starcia (lub nawet dwóch starć) o zdobycie wsi Flederborn (Podgaje). Wieś była broniona przez Niemców i przez żołnierzy z holenderskiego 48. Ochotniczego Pułku „General Seyffardt" z 23. Ochotniczej Dywizji

---

nad Provinz Pommern. Upadek prowincji pomorskiej Trzeciej Rzeszy, Zakrzewo 2012, s. 248–251 i M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 210–211.

[49] Por. R. Kirchubel, *Pancerne armie Hitlera*…, s. 176.

[50] *Ibidem*.

[51] Por. wcześniej m.in. E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski*…, s. 181 i n.; A. Sroga, *Na drodze stał Kołobrzeg*, Warszawa 1980, s. 41 i n.; A. Ossowski, P. Brzeziński, P. Skoczeń, *Twierdza Kołobrzeg 1945: zwycięzcy i zwyciężeni*, w: *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki*, red. R. Ptaszyński, Szczecin 2010, s. 207–220 i ostatnio L. Adamczewski, *Berlińskie wrota*…, s. 268–271 oraz M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 244–266. Temat walk o Kołobrzeg w marcu 1945 r. został także wykorzystany w filmie fabularnym *Jarzębina czerwona* w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich z 1969 r. (w rolach głównych m.in. A. Kopiczyński, W. Kowalski, A. Łapicki, Z. Maklakiewicz).

[52] Ostatnio o walkach tej jednostki na Wale Pomorskim i jej dalszym szlaku bojowym por. Ł. Gładysiak, *Szarżą ku Łabie. Działania 2. pułku ułanów 1. Warszawskiej Brygady Kawalerii w 1945 r.*, „Militaria XX wieku" 2013, nr 5 (33) s. 30–42.

Grenadierów Pancernych SS „Nederland". Jednak jako uzupełnienie weszli Łotysze, co dało potem argument do ich oskarżenia o bestialski mord na wziętych do niewoli 32 żołnierzach polskich z 4. kompanii 2. batalionu 3. Dywizji Piechoty 1. Armii WP, dowodzonych przez porucznika Alfreda Sofkę. O ile walczący wówczas w rejonie Podgajów żołnierze polscy i dowództwo 1. Armii, a także wymiar sprawiedliwości oraz autorzy polscy badający tę sprawę byli absolutnie przekonani o winie Niemców, nieco później Łotyszy, o tyle próbę ich tłumaczenia, czy nawet uwolnienia od winy, podejmują historycy obcy (zwłaszcza niektórzy niemieccy)[53]. Mord na polskich jeńcach wojennych był m.in. tłumaczony żądzą odwetu za wymordowanie przez Rosjan w pobliskim Lędyczku aż 600 młodych Łotyszy (z Arbeitsdienst), a nie był to odosobniony wówczas wypadek

[53] Przez lata w świadomości potocznej utrwalił się obraz jeszcze jednej zbrodni wojennej dokonanej przez Niemców na wziętych do niewoli polskich żołnierzach. Wersję wydarzeń z przełomu stycznia–lutego 1945 r. i bestialskiego mordu na 32 jeńcach, których związano drutem kolczastym, następnie oblano benzyną i spalono, a część rannych zastrzelono, podtrzymywały podjęte śledztwo i badania komisji tuż po wydarzeniach, a potem książki (m.in. A. Czerkawski, *Podgaje*, Warszawa 1983; A. Zawilski, *Polskie fronty*, Warszawa 1996, t. 2) oraz film fabularny *Elegia* (1979) w reżyserii Pawła Komorowskiego. Odpowiedzialnością zostali obarczeni konkretni ludzie, tj. ówczesny dowódca 15. Dywizji SS „Lettland", SS-Oberführer Adolf Ax (Walon z pochodzenia), który zastąpił Herberta von Obwurzera, Obersturmbannführer Paul Massel, dowódca 48. pułku „General Seyffardt" oraz dowódca 2. batalionu tegoż pułku, SS-Hauptsturmführer Friedrich Träger, a ponadto żołnierze kilku innych, mniejszych jednostek niemieckich operujących wtedy w rejonie Podgajów. Natomiast niektórzy historycy niemieccy, m.in. Helmut Lindenblatt, lansowali tezę, że ciała polskich żołnierzy uległy spaleniu w wyniku pożarów wywołanych ciężkim ostrzałem artyleryjskim dokonanym przez Polaków, który niemal całkowicie zniszczył wieś, a kanistry z benzyną były używane jedynie do maszyn rolniczych (*sic!*). Na ten temat por. tekst J. Fritza i E. Andersa (zamieszkałych w USA): *Mord dokonany na polskich jeńcach wojennych we wsi Podgaje (Flederborn). Luty 1945*, www.dws-xip.pl?LWP.art1.html. O fakcie wzięcia do niewoli żołnierzy polskich i ich prawdopodobnej egzekucji informuje też w swych wspomnieniach, wydanych drukiem, wspomniany wyżej Julijs Kilitis. Ostatnio na temat okoliczności i rekonstrukcji wydarzeń, stron i osób tego dramatu oraz krytycznie na temat prób zdejmowania odpowiedzialności z Niemców, łotewskich lub holenderskich esesmanów w Podgajach por. *Zbrodnie niemieckie na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej popełnione w latach 1939–1945 w świetle śledztw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie. Wybór źródeł*, opr. M. Maciejowski przy współpracy M. Dźwigał, Szczecin 2013, s. 101–121 (tamże zamieszczone dokumenty). Jednocześnie autor chciałby serdecznie podziękować Panu dr. Maciejowi Maciejowskiemu za udostępnienie tekstu przed jego książkową publikacją. Według M. Maciejowskiego, głównym odpowiedzialnym za popełnioną zbrodnię należy uznać Hauptsturmführera Trägera, także o nim jako o „kierującym egzekucją" wypowiadał się J. Kilitis (por. s. 106). Nie można jednak wykluczyć, że być może chodzi wyłącznie o ewentualne zdjęcie ciężaru winy z Łotyszy, a przerzucenie jej na Holendrów. O problemie walk o Podgaje i odpowiedzialności za zbrodnię na jeńcach polskich holenderskich esesmanów z 48. pułku, a konkretnie Sturmbannführera Siegfrieda Scheibe, który miał wydać rozkaz o egzekucji Polaków, por. także L. Adamczewski, *Berlińskie wrota*…, s. 226–232.

zbrodni sowieckich na jeńcach wojennych[54]. W toku dalszych walk na początku lutego na linii Lędyczek–Podgaje–Jastrowie 15. Dywizja SS „Lettland" poniosła spore straty, dotkliwe zwłaszcza w kadrze dowódczej (zginęli m.in. Frederiks Rubenis, dowódca artylerii dywizyjnej Waffen-Hauptsturmführer Egons Eglite, dowódca batalionu łączności Sturmbannführer Hermann Dostmann, ranny został dowódca 34. pułku Obersturmbannführer Alberts Viksne)[55].

Na początku lutego 1945 roku część tej jednostki została przerzucona pod Cammin (Kamień Pomorski), o który toczyła walki w dniach 10–11 lutego i gdzie została okrążona. W międzyczasie Sowieci przełamali obronę niemieckiej 32. Dywizji pod Debrznem, natomiast pozostała część oddziałów dywizji „Lettland" weszła w kontakt z 33. Dywizją Waffen-SS „Charlemagne", co na szczęście dla Niemców na krótko wypełniło lukę powstałą we froncie koło Debrzna.

Jeszcze jednym czynnikiem, który odgrywał niebagatelną rolę w planach niemieckich, była obrona powstałego korytarza terytorialnego między Treptow an der Rega (Trzebiatowem) i Greifenbergiem (Gryficami) a Kamieniem Pomorskim, prowadzącym na północ i północny zachód przez teren nad zalewami Szczecińskim i Kamieńskim nad Bałtyk[56]. W dniach 6–7 marca 1945 roku resztki X Korpusu SS spod Łobza, Świdwina i Połczyna, Grupy Korpuśnej „Tettau" (dowodzonej przez generała Hansa von Tettau, złożonej z około 20 tysięcy żołnierzy) i pozostałości XVIII Korpusu Strzelców Górskich (w jego składzie resztki 15. Dywizji SS „Lettland" i niżej opisanej 33. Dywizji SS „Charlemagne") oraz kilkadziesiąt tysięcy uchodźców przebiły się przez pozycje sowieckie do morza w kierunku na miejscowość Pustchow (Pustkowo), skąd była możliwość dalszej ewakuacji drogą morską[57].

Obszar w rękach niemieckich rozciągał się wówczas od Trzebiatowa do wsi Haff (Trzęsacz), tam też w odwrocie skierowała się część 11. Armii. W dniu 10 marca 1945 roku oddziały sowieckie i część 1. Armii WP przypuściły kolejną ofensywę mającą zepchnąć siły Niemców do morza i ostatecznie ich zniszczyć.

---

[54] Por. *Zbrodnie niemieckie*..., s. 106.

[55] *Ibidem*, s. 104.

[56] O działaniach bojowych na tym obszarze por. m.in. E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski*…, s. 170–174; G. Harder, M. Klasik, *Dziwnowski front 5.3.1945 – 4.5.1945*, Goleniów 2011, s. 46–48, 79–88; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 220–221; M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 235–236; *Pozostałości po krwawych walkach nad Odrą*, www.mmszczecin.pl/213529/ 2008/ 2/26/pozostalosci-po- krwawych-walkach-na...

[57] Por. W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 220–222; G. Harder, M. Klasik, *Dziwnowski front*…, s. 82; M. Leszczyński: *Pomorze 1945*, s. 224, 229.

Jednak ci podjęli 11 marca niepodziewanie silny kontratak z rejonu Pustkowa na Pobernow (Pobierowo) oraz z Dievenow (Dziwnów) i Walddievenow (Dziwnówek) na Lüchentin (Łukęcin)[58]. Atak był wspierany ogniem dział okrętowych ciężkich krążowników „Admiral Scheer" i „Lützow". Operacja niemiecka zakończyła się lokalnym sukcesem i przedostaniem się znacznej części ocalałych sił niemieckich na Wolin[59]. Wywołało to ogromny gniew marszałka Żukowa, który zdymisjonował m.in. dowódcę 67. Armii. Natomiast Niemcy stracili lub porzucili z braku paliwa cały posiadany sprzęt bojowy, a po 5. Dywizji Strzelców („Jäger-Division"), 163. i 402. Dywizji Piechoty pozostały jedynie numery.

Jak raportował jeden z dowódców sowieckich, generał Georgij G. Siemionow: „12 marca cały odcinek między Deep (Mrzeżyno) a Walddievenow został oczyszczony z nieprzyjaciela, jednak już sam fakt przebicia się faszystów przez nasz szyk bojowy był nieprzyjemny"[60]. Reszta ocalałych esesmanów łotewskich z pozostałości pułków 32., 33., i 34. i reszty jednostek dywizyjnych dotarła na teren północno-wschodnich obszarów Niemiec, do Neubrandenburga, i tam stworzona została Grupa Bojowa, która w kwietniu ruszyła do Berlina, by wziąć udział w jego obronie. Po odparciu sowieckich szturmów w południowej części oblężonego miasta pozostałości Kampfgruppe „Lettland" przebiły się przez pozycje sowieckie, podejmując marsz w kierunku zachodnim. Na początku maja udało się im poddać siłom aliantów zachodnich w rejonie Schwerina[61].

3. Francuska 33. Dywizja Grenadierów Waffen-SS „Charlemagne" w walkach w rejonie Karlina, Białogardu i w walkach o Kołobrzeg

Tworzenie zrębów organizacyjnych 33. Dywizji Grenadierów SS-„Charlemagne" (1. francuska) rozpoczęto jeszcze w drugiej połowie 1944 roku[62]. Oficjalnie jednak

---

[58] Por. W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 221; M. Leszczyński *Pomorze 1945*, s. 236–240.

[59] Por. szerzej G. Harder, M. Klasik, *Dziwnowski front*…, s. 89 i n. (tam też szczegółowo o przebiegu działań wojennych na obszarze położonym między Bałtykiem a Zalewem Kamieńskim, Dziwną i podczas zajmowania wyspy Wolin).

[60] Por. W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 222.

[61] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 137.

[62] Na temat genezy tej jednostki i procesu jej szkolenia na terenie Niemiec i Protektoratu Czech i Moraw por. szerzej A. Baylé, *Von Marseille bis Nowosibirsk*, Rosenheim 1994, s. 112 i n.; C. de la Maziére, *Marzyciel w hełmie*..., s. 54–71; *Les Français de la Waffen-SS. 33. Waffen – Grenadier-Division des SS „Charlemagne" (franz. Nr. 1)*, http://historik.free.fr/division-charlemagne.html; Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu. 33. Dywizja Grenadierów SS „Charlemagne" podczas*

sformowana została 2 lutego, a 10 lutego 1945 roku oficjalnie nadano jej imię[63]. W większości tworzyli ją żołnierze wchodzący uprzednio w skład Francuskiego Legionu Ochotniczego (LVF), a nawet 8. Brygady Szturmowej Waffen-SS „Frankreich" (pomiędzy żołnierzami tych obu formacji stosunki nie zawsze układały się dobrze). Jej szeregi zasilili także ludzie przeniesieni z 18. Ochotniczej Dywizji Waffen-SS „Horst Wessel" i ochotnicy z innych krajów. Numer taktyczny nowo powstałej Dywizji „Charlemagne" został przejęty po rozbiciu w walce węgierskiej Dywizji Kawalerii SS-Kavallerie Division der SS (1. węgierska), która tak naprawdę znajdowała się dopiero w stadium organizacyjnym. W jej składzie znalazły się następujące jednostki: 57. pułk grenadierów SS (d-ca Waffen-Hauptsturmführer Victor de Bourmont, sprawujący jednocześnie nadzór nad 33. kompanią zapasową SS), 58. pułk grenadierów (d-ca Waffen-Sturmbannführer Emile Raybaud), 33. dywizjon ppanc SS (d-ca Waffen-Sturmbannführer Jean Boudet-Gheusi), 33. dywizjon artylerii SS (d-ca Waffen-Hauptsturmführer Jean Havette), a ponadto kompanie saperów, łączności i żandarmerii[64]. 33. dywizjon ppanc formalnie był wyposażony w samobieżne niszczyciele czołgów Sturmgeschütz III lub Jagdpanzer 38 (t) Hetzer, jednakże te wozy bojowe nie dotarły w rejon walk i żołnierze zmuszeni byli walczyć jako klasyczna piechota[65].

Zgodnie z informacjami zaczerpniętymi z opracowań francuskich, poza etnicznymi Francuzami i w większości niemieckojęzycznymi mieszkańcami Alzacji w jej składzie znaleźli się ponadto Szwedzi, Szwajcarzy, Laotańczycy, Wietnamczycy, a nawet pojedynczy Japończycy[66]. Początkowo Dywizja „Charlemagne" stacjonowała w bawarskim Wildflecken i przez czeskie Janovice, a potem Pragę, Śląsk i Wielkopolskę w trybie alarmowym została przerzucona na południowo-wschodni skraj Pomorza Zachodniego. Jej faktycznym dowódcą był wówczas SS-Brigadeführer Gustav Krukenberg, choć formalnie Dywizja Grenadierów „Charlemagne" podlegała Francuzowi, generałowi, a następnie Waffen-Oberführerowi Edgarowi Puaudowi[67].

---

działań wojennych na Pomorzu Środkowym w 1945 roku, w: *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, Szczecin 2010, s. 190–191.

[63] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*..., s. 160; Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 192.

[64] Por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 193.

[65] *Ibidem*.

[66] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 137.

[67] Gustav Krukenberg (1888–1980) był doktorem prawa i podczas wojny pełnił od 1944 r. funkcję szefa sztabu 5. Korpusu Górskiego Waffen-SS. W tym czasie objął również stanowisko

Czołowe oddziały wspomnianej dywizji przybyły 17 lutego pociągami ze Szczecina pod miasteczko Hammerstein (Czarne), gdzie od 25 lutego toczono jej pierwsze walki na Pomorzu przeciwko oddziałom sowieckiego 3. Korpusu Pancernego. W tym czasie jednostka miała sobie liczyć od 7 do 7,3–7,5 tysiąca oficerów i pozostałych żołnierzy[68]. Kolejny rzut udał się dwa dni potem do Neustettin (Szczecinek)[69]. Po drodze kilka posiadanych dział przeciwlotniczych, umieszczonych na platformie kolejowej, zniszczyło czołg T-34 i strąciło samolot Ił-2[70]. Jak podaje Felix Steiner, jednostka ta znalazła się w strefie frontowej „bez artylerii i odpowiedniej broni przeciwpancernej"[71]. Zapewne autorowi chodziło tu o pierwszy rzut jednostki i o brak dział przeciwpancernych o odpowiednim kalibrze, czy wspomnianych samobieżnych niszczycieli czołgów. Dalej pisał on, że wspomniani żołnierze zostali

> rzuceni do ataku pod Preussisch Friedland i uderzyli tam na dywizję polskich komunistów z tak niszczącym impetem, iż wesprzeć ją musiała dywizja syberyjskich strzelców i silne odwody pancerne. Wykorzystując środki zwalczania czołgów z najbliższej odległości [najprawdopodobniej ręczne wyrzutnie ppanc typu Panzerfaust i Panzerschreck lub nawet wiązki granatów ręcznych – D.W.], ochotnicy SS zniszczyli szesnaście T-34, nie zdołali jednak pokonać wzmocnionych sił wroga[72].

generalnego inspektora ds. francuskich oddziałów SS. Na początku 1945 r. został mianowany wspomnianym wyżej dowódcą 33. Dywizji Grenadierów Pancernych Waffen-SS „Charlemagne". Po rozbiciu i rozdzieleniu sił tej francuskiej jednostki na Pomorzu Zachodnim od 25 kwietnia tegoż roku objął z kolei, po SS-Brigadeführerze J. Zieglerze, dowództwo 11. Dywizji Grenadierów Pancernych „Nordland". Został wzięty do niewoli przez żołnierzy Armii Czerwonej i po latach zwolniony. Natomiast pułkownik Edgar Puaud (1889–1945) był pierwotnie inspektorem generalnym Francuskiego Legionu Ochotniczego. W 1944 r. został awansowany na stopień generała przez rząd Vichy i odznaczony Legią Honorową. W trakcie powstawania Dywizji „Charlemagne" Puaud jako jej dowódca operacyjny (podlegający służbowo Krukenbergowi) uzyskał stopień pośredni między pułkownikiem a generałem, tj. Waffen-SS Oberführera. Podczas walk pod Białogardem zaginął bez wieści. Por. C. de la Maziére, *Marzyciel w hełmie*..., s. 49.

[68] Por. H. Lindenblatt, *Die Letzten Tage – die letzten Kämpfe im Kreis Neustettin*, Oldenburg 1981; C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 161; *Francuscy ochotnicy w Wehrmachcie i Waffen-SS. Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Festung Breslau"* (tamże liczne zdjęcia żołnierzy z 33. Dywizji Waffen-SS). Ostatnio na temat tej jednostki SS por. w polskiej literaturze przedmiotu: Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 189–206.

[69] 1 marca 2014 r., w kolejną rocznicę zdobycia Szczecinka, na ul. Polnej koło dawnych koszar, odbył się pokaz grupy rekonstrukcyjnej w mundurach żołnierzy 33. Dywizji Waffen-SS „Charlemagne", por. *Inscenizacja walk o Szczecinek – luty 1945*, www.youtube.pl/watch?v=JKEqXOB6Yo.

[70] C. de la Maziére, *Marzyciel w hełmie*..., s. 73–74.

[71] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*…, s. 230.

[72] *Ibidem*.

Walki te toczone były we wspomnianym rejonie Czarnego i Preussisch Friedland (Debrzno). Rzeczony brak artylerii o tyle odpowiada prawdzie, że ów kolejny rzut jednostki musiał pozostawić aż 12 posiadanych dział plot w Szczecinku z braku odpowiedniej trakcji do ich dalszego transportu[73].

Natomiast o walkach żołnierzy Dywizji „Charlemagne" (określonych jako „faszyści" i „zwykli przestępcy kryminalni") pod Czarnem i jej klęsce w starciu z Sowietami bardzo emocjonalnie i z ogromną wrogością (być może motywowaną poniższymi wydarzeniami z oblężenia Kołobrzegu) pisał wcześniej m.in. Alojzy Sroga, wówczas żołnierz 1. Armii Wojska Polskiego[74].

Podczas pierwszych bojów i odwrotu z rejonu Czarnego i Debrzna dywizja licząca wówczas już tylko około 5,5 tysiąca żołnierzy była rozlokowana w rejonie wsi Bärenhütte (Biernatka), Elsenau (Olszanów) i Bärenwalde (Bińcze), tam też niektóre oddziały „Charlemagne" stoczyły walkę z sowieckimi zagonami pancernymi[75]. Wobec widocznej przewagi Armii Czerwonej Francuzi chcieli skierować się na północ w stronę wybrzeża. Było to jednak dla części oddziałów dość trudne, bo zmuszone zostały do przyjęcia walki w mało sprzyjających dla siebie warunkach pod wsiami Barkenfelde (Barkowo), Uniechowo (Heinrichswalde) i Biernatka. W międzyczasie do Szczecinka dojechał sztab dywizji i kolejny jej rzut z Waffen-Oberführerem Puaudem. Część Francuzów, dowodzona przez Waffen-Obersturmbannführera Jeana Fantina, zmuszona została pod naciskiem sowieckim do marszu z Olszanowa w stronę miasta Schlawe (Sławno)[76]. Na pewno ważnym wzmocnieniem sił „Charlemagne" było przybycie uzupełnień 27 lutego do Szczecinka w postaci stu żołnierzy z Wildflecken i szczególnie cennego transportu ośmiu dział polowych 105 mm dostarczonego przez Waffen-Hauptsturmführera Jeana Bassompierre'a[77]. To zapewne tylko trochę złagodziło gorycz powstałą po pozostawieniu owego tuzina dział przeciwlotniczych w Szczecinku.

---

[73] Por. C. de la Maziére, *Marzyciel w hełmie*..., s. 75. Bardzo szczegółowo o walkach 33. Dywizji „Charlemagne" na Pomorzu, por. *Les Français de la Waffen-SS. 33. Waffen-SS-Grenadier--Division*… (tamże bogaty materiał zdjęciowy i mapy działań bojowych).

[74] A. Sroga, opisując walki z 25 lutego po wyładowaniu dywizji w Czarnem, pisze o „zniszczeniu 3000 francuskich SS-manów", tj. zabitych, rannych i zaginionych, określa ich jako „mięso armatnie Hitlera", a także wyraża się z pogardą o ich jakości, przywołując przysłowie rosyjskie *na biezpticzu i żopa sołowiej*, por. idem, *Na drodze stał Kołobrzeg*, s. 24–25. Wydaje się jednak, że pułap „3000" został przez niego znacząco zawyżony.

[75] Por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*…, s. 193–194.

[76] *Ibidem*, s. 194.

[77] *Ibidem*.

Oddziały do tej pory tu kwaterujące, zagrożone odcięciem przez postępy pancerne sił sowieckich, zostały zmuszone do opuszczenia miasta i stanęły przed koniecznością wyboru dalszej marszruty. Jedynym wyborem był Kołobrzeg, pozostawała tylko kwestia drogi do niego. Jedną z niewielu możliwości była trasa przez Bobolice i Koszalin[78].

Reszta Dywizji SS „Charlemagne" w dalszym etapie drogi koleją podążała w ostatnich dniach lutego w kierunku Bad Polzin (Połczyn-Zdrój). Wtedy przyjęto w jej szeregi grupę francuskich robotników przymusowych i nawet byłych więźniów z obozu koncentracyjnego, którzy widzieli sowieckie gwałty i akty przemocy na kobietach oraz akty bestialstwa wobec cywili. Było to dla nich powodem chęci zemsty i absolutnej konieczności walki z nacierającą Armią Czerwoną[79]. Dalszym etapem drogi stało się miasto Belgard (Białogard) oddalone o około 30 km. W kolumnie marszowej znalazł się także formalny dowódca – Edgar Puaud. Miejscowa ludność cywilna witała ochotników z „Charlemagne" przyjaźnie i z życzliwością, po drodze spotkali też koło Białogardu jakiś oddział z 15. Dywizji SS „Lettland"[80]. Do miasta francuscy esesmani dotarli 1 marca, z pewnym opóźnieniem dojechał także faktyczny dowódca – SS-Brigadeführer Krukenberg. Po wyczerpującym marszu oddziały zajęły kwatery w samym mieście i w jego okolicach, m.in. we wsiach Boissin (Byszyna) i Kowanz (Kowańcz)[81]. Tutaj też nastąpiła zmiana dotychczasowej struktury organizacyjnej „Charlemagne" – istniejące dwa pułki grenadierów połączono, w nawiązaniu do tradycji Republiki Francuskiej, w 33. Pułk Marszowy (Regiment de la Marché)[82]. Niektórzy z esesmanów dozbroili się po drodze w sporą ilość porzuconej broni strzeleckiej, w tym w karabiny maszynowe MG 42 z amunicją i nowe „sturmgewehry 44"[83]. Udało się także w sposób znaczący wyposażyć część pododdziałów w panzerfausty, które, jak się potem okazało, miały się wkrótce bardzo przydać w boju.

Według Steinera właśnie pod Białogardem wspomniana francuska ochotnicza dywizja SS miała walczyć z dużą liczbą sowieckich czołgów, co stworzyło realną perspektywę jej zupełnego okrążenia i spowodowało konieczność podziału

[78] *Ibidem*, s. 195.

[79] Por. C. de la Mazière, *Marzyciel w hełmie*..., s. 76–77.

[80] *Ibidem*.

[81] Por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 196.

[82] *Ibidem*, s. 7.

[83] Por. C. de la Mazière, *Marzyciel w hełmie*..., s. 75.

na trzy kolumny marszowe[84]. Nieco inaczej przedstawia te wydarzenia Waffen -Untersturmführer Christian de la Maziére, autor wspomnień. To nie wspomniany Białogard, lecz miasteczko Körlin (Karlino), które było następnym etapem drogi dywizji, stało się miejscem podziału „Charlemagne" na mniejsze grupy, które na mocy rozkazu SS-Obergruppenführera Steinera miały dotrzeć na linię Odry[85].

Od tego momentu 33. Dywizja „Charlemagne" powoli przestawała istnieć jako zorganizowana jednostka bojowa, rozpadając się na poszczególne grupy, często na własną rękę szukające drogi odwrotu i dotarcia na wybrzeże, w rejon ewakuacji. Jednak po przybyciu do Karlina rozpoczęte zostały przygotowania do stworzenia tam warunków do obrony, oprócz tego esesmani obsadzili kluczowe punkty miasteczka i okoliczne wsie – Bartin (Bardy), Mechentin (Miechęcin), Peterfitz (Piotrowice) oraz Kerstin (Karścino)[86]. Obrona Karlina została także wzmocniona przez oddział artylerzystów z byłego 57. pułku grenadierów, kompanię Wehrmachtu, przybyłą z Gryfic grupę uzbrojoną w moździerze, a nawet (podobno) przez jeden czołg ciężki „Tiger". Dowództwo nad obrońcami przejął Waffen-Sturmbannführer Emile Raybaud. Niedługo potem pozycje Francuzów i Niemców zaatakowały sowieckie jednostki pancerne w liczbie podobno aż 90 czołgów. W dniach 4–5 marca dywizyjni niszczyciele czołgów wyposażeni w panzerfausty odparli ataki, a część z nacierających maszyn zniszczyli[87]. Za obronę miasteczka Emile Raybaud został odznaczony Krzyżem Żelaznym I klasy i awansowany na wyższy stopień, podczas walk został ranny i ewakuowano go do Kołobrzegu, jego miejsce zajął Waffen-Hauptsturmführer Jean Bassompierre[88].

Walki francuskich ochotników o Karlino trwały dwa dni, potem, wobec pancernej przewagi wroga i groźby całkowitego odcięcia i zniszczenia, opuścili oni miasteczko. Nie udało się już tam dotrzeć z odsieczą grupie stacjonującej w Groß Jestin (Gościno), a sztab dywizji przeniósł się do podkołobrzeskiego Fritzow (Wrzosowo)[89]. Pozostałości oddziałów z Karlina w ciągu około trzech tygodni

[84] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*…, s. 230.

[85] Por. C. de la Maziére, *Marzyciel w hełmie*..., s. 79.

[86] Por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*…, s. 198.

[87] Por. C. de la Maziére, *Marzyciel w hełmie*..., s. 82–88 (tam, oprócz opisu starć z Sowietami, także o pozytywnym stosunku mieszkańców Karlina, a zwłaszcza kobiet, do Francuzów).

[88] Por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 198, przyp. 46 i 199.

[89] *Ibidem*, s. 199.

przemieszczały się na zachód. 27 marca oddział Christiana de la Maziére'a dowodzony przez Bassompierre'a znalazł się kilka kilometrów od Gryfic. Tam też autor wspomnień wraz z resztą oddziału dostał się do polskiej niewoli. Mimo munduru SS uratowała go dobra znajomość polskiego, a także odpowiednie wychowanie przez ojca, który walczył w 1920 roku w obronie II Rzeczypospolitej[90]. Rzeczony młody esesman był w oddziale idącym w tylnej straży, dowodzonym przez Bassompierre'a. Podczas odwrotu z Karlina część grup kierowanych przez dwóch Waffen-Hauptsturmführerów – Henriego Feneta i Victora de Bourmont – dostała się w rejonie wsi Ristow (Rzyszczewo) i Zarnefanz (Czarnowęsy) pod ciężki ostrzał artyleryjski. Francuzi ponieśli tam bardzo duże straty, zapewne w okolicach Białogardu zginął lub dostał się do niewoli Waffen-Oberführer Puaud. Po dotychczasowych bojach, także o Karlino, straty osobowe 33. Dywizji „Charlemagne" (czy raczej jej pozostałości) sięgnęły pułapu około 4800 ludzi[91].

Natomiast przednia kolumna z samym dowódcą dywizji, SS-Brigadeführerem Gustavem Krukenbergiem, nieco wcześniej nawiązała pod wsią Osterheide (Popiołki) koło Kołobrzegu łączność bojową z Grupą Korpuśną „Tettau". Najgorszy los spotkał środkową kolumnę, dowodzoną przez Waffen-Sturmbannführera Jeana de Vaugelasa, która została w swym marszu niemal całkowicie rozbita przez czołgi sowieckie[92]. Natomiast niektórzy z esesmanów ze wspomnianego wyżej oddziału Fantina, stacjonującego uprzednio w Olszanowie, dotarli ze Sławna do Gdańska i stamtąd, wraz z ocalałymi żołnierzami z 4. Dywizji Policyjnej Waffen-SS, mieli dostać się do Danii[93]. Natomiast sam Fantin przedostał się do meklemburskiego Neustrelitz, gdzie wyznaczony został jeden z punktów zbornych dla rozbitej dywizji, tam też objął dowództwo nad jedną z kompanii 58. batalionu szturmowego SS[94].

---

[90] Por. C. de la Maziére, *Marzyciel w hełmie*..., s. 101–107. W dalszej części książki także o poźniejszych losach jej autora.

[91] Por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 200–201.

[92] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*…, s. 230; M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 227–228.

[93] Pewna grupa esesmanów francuskich wzięła udział w obronie Gdańska i tam też zginęła, stąd wypowiedź Marcela Déata tuż przed wybuchem drugiej wojny o ogromnej niechęci „umierania Francuzów za Gdańsk" (*non mourir a Danzig*) w potencjalnej koalicyjnej wojnie przeciwko Niemcom wraz z Polakami nabrała swoistej ironii, por. *Francuscy ochotnicy*…

[94] Por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 206.

Część Francuzów z „Charlemagne" dotarła do Kołobrzegu i tam w pierwszej połowie marca wzięła udział w obronie miasta[95]. Grupa ta, licząca około 600 żołnierzy, została następnie podzielona na dwie – jedną z nich, dwustuosobową, dowodził Szwajcar, Waffen-Untersturmführer Heinrich Büeler, natomiast drugą – Waffen-Obersturmführer Ludwig (jego imię nie występuje w opracowaniach). Oddział ochotników francuskich został przydzielony do Batalionu Alarmowego „Hempel" (Alarmbataillon, d-ca porucznik Alfred Hempel) i tam też w marcu dokonał się los części z nich[96]. Przez niektórych autorów był opisany jako „najlepsza i najbardziej fanatyczna jednostka «Festung Kolberg»"[97]. Możliwe, że żołnierze francuscy bali się następstw ewentualnego dostania się do niewoli sowieckiej, stąd też, podobnie jak i u części samych Niemców, istniała w nich chęć walki do samego końca. Resztki Francuzów, którzy ocaleli z walk o miasto, zostały ewakuowane 16 marca drogą morską z Kołobrzegu do Świnoujścia[98]. Natomiast grupa dowodzona przez SS-Brigadeführera Krukenberga z rozproszonej i mocno poszkodowanej w walkach 33. Dywizji „Charlemagne" dotarła do wybrzeża Bałtyku (najprawdopodobniej w Pustkowie), skąd została ewakuowana do Danii i na teren Meklemburgii do Neustrelitz.

Tam, z pozostałej liczby nieco ponad tysiąca ochotników francuskich, powstał pułk grenadierów SS pod dowództwem Krukenberga i jako jeden z ostatnich oddziałów cudzoziemskich przedostał się do Berlina, biorąc udział w jego obronie. Wraz z żołnierzami Dywizji „Nordland" Francuzi wzięli udział w walkach o Sektor „C" na obszarze dzielnicy Neukölln, walczyli także m.in. przy

[95] „Inna ochotnicza jednostka francuska, która odbiła w stronę Kolbergu, została użyta przez tamtejszego komendanta twierdzy, Obersta Fullriede, do obrony miasta. Ochotnicy, wspólnie z niemieckimi towarzyszami broni z wojsk lądowych i powietrznych, powstrzymali tam Sowietów przez dwa tygodnie zażartych walk. Francuzi dali w Kołobrzegu tak liczne dowody odwagi, iż gdyby wymienić tylko czyny z tego okresu walk, zasługują one w pełni na uwiecznienie w historii wojskowości" (por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*…, s. 230).

[96] Aż o „kilkuset francuskich SS-manach z Batalionu «Hempel»" i krótko o ich działalności bojowej przy obronie „białych" i „czerwonych" koszar (a także o odpowiedzialności za spalenie za pomocą benzyny grupy kilkunastu żołnierzy polskich, na wzór nieco wcześniejszych wydarzeń z Podgajów) pisał wcześniej A. Sroga, uczestnik walk o to miasto, por. idem, *Na drodze stał Kołobrzeg*, s. 426 i następnie R. Majewski, *Waffen-SS*..., s. 232. Szerzej o udziale Francuzów w walkach o Kołobrzeg, w tym na Treptowerstraße (dziś ul. Trzebiatowska) i w pobliżu kościoła św. Jerzego por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 202–203; ostatnio o samym fakcie (spis i struktura jednostek niemieckich walczących o Kołobrzeg) w: *Festung „Kolberg"*, www.mapy.blink.pl/kolberg/ oddz_ br.htm.

[97] Por. *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Ludowe Wojsko Polskie 1943–1945*, red. W. Jurgielewicz, Warszawa 1973, t. III, s. 610–621; R. Majewski, *Waffen-SS*…, s. 232.

[98] Por. R. Majewski, *Waffen-SS*..., s. 232; Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 203.

Hasenheide i o lotnisko Tempelhof[99]. Część esesmanów, którzy przeżyli, została oddana przez żołnierzy Armii Stanów Zjednoczonych w ręce dowództwa 2. Dywizji Pancernej generała Philippe'a Leclerca, reprezentującej siły Wolnych Francuzów. Niedługo potem zostali oni przez swych rodaków rozstrzelani pod Karlstein[100]. Grupa kilkudziesięciu ocalałych ochotników z „Charlemagne" dostała się 2 maja do sowieckiej niewoli[101]. Jedynie niewielka liczba dotarła do ojczystej Francji, jednak i tam część została skazana na śmierć za zdradę ojczyzny (m.in. w 1947 r. Jean Bassompierre).

4. Udział jednostek Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (ROA) w działaniach bojowych na przyczółku nadodrzańskim i w rejonie Kostrzyna

Większość cudzoziemskich jednostek walczących na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie 1945 roku stanowiły formacje związane z Waffen-SS. Natomiast dowództwu Wehrmachtu były podporządkowana m.in. różnorodne legiony ochotnicze, brygady i pułki złożone z byłych jeńców sowieckich różnych narodowości zamieszkujących ten ogromny kraj. Organizacją skupiającą absolutną większość tworzonych pod egidą Niemców antystalinowskich formacji zbrojnych, złożonych z „białych" emigrantów i byłych już wtedy obywateli sowieckich, był Komitet Wyzwolenia Narodów Rosji (KONR). Wszystkie te jednostki znane były pod zbiorczą, powszechnie stosowaną nazwą „Armii Własowa", od nazwiska jednego z najbardziej utalentowanych i charyzmatycznych dowódców sowieckich, generała Andrieja Własowa, który trafił do niewoli niemieckiej pod Leningradem, dowodząc 2. Armią Uderzeniową[102]. Był on wcześniej dowódcą zniszczonej niemal kompletnie w 1941 roku, a bardzo zasłużonej w walkach na

[99] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 160; Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*…, s. 204.

[100] Por. Ł. Gładysiak, *Francuzi w Kołobrzegu*..., s. 204.

[101] Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 160; A. Baylé, *Von Marseille*..., s. 205 i n.

[102] Por. J. Thorwald, *Iluzja. Żołnierze radzieccy w armii Hitlera*, tłum. W. Sawicki, Warszawa–Kraków 1994, s. 126–127; C. Andreyev, *Generał Własow i rosyjski ruch wyzwoleńczy*, tłum. M. Urbański, Warszawa 1990, s. 29 i n.; J. Solarz, *Armia Własowa*, Warszawa 2002, s. 11 i n.; J.W. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005, s. 106; J. Hoffmann, *Rosyjscy sojusznicy Hitlera. Własow i jego armia*, Warszawa 2008, s. 21 i n.; *Bitwa rosyjsko-sowiecka – 1. Dywizja ROA w obronie Berlina*, www.konflikty.pl/a,2538, II_wojna_swiatowa,Bitwa_rosyjsko-sowiecka-1.D...

podejściu do Moskwy, 20. Armii[103]. Jego głównym celem, podobnie jak i setek tysięcy zniewolonych przez system komunistyczny ludzi, stało się obalenie totalitarnej, zbrodniczej władzy Józefa Stalina i odrodzenie Rosji.

W armii niemieckiej przeciw własnemu państwu, które ich zdradziło i wyjęło spod prawa, z różnych powodów chciały służyć setki tysięcy Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Kazachów, Turkmenów, Uzbeków, Tatarów, Ormian, Gruzinów, Czeczeńców, Inguszy, Kozaków i innych. Mimo istniejących różnic łączył ich podstawowy cel – walka przeciwko nieludzkiemu i zbrodniczemu systemowi stalinowskiemu[104]. U schyłku 1944 roku w Niemczech, w miejscowości Münsingen, z różnych jednostek antystalinowskich rozpoczęto tworzenie 1. Dywizji Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (Russkaja Oswoboditielnaja Armia, ROA) – według niemieckiej nomenklatury 600. Dywizji Piechoty[105].

Jej dowódcą został pułkownik (od 12 stycznia 1945 r. generał-major) Siergiej K. Bunjaczenko. Do jego dyspozycji oddano resztki 30. Dywizji Grenadierów Waffen der SS (białoruskiej), 308., 601., 605., 618., 628., 630., 654., 663., 666., 675. i 684. Bataliony Wschodnie (Ostbataillonen), a ponadto 582. i 752. Wschodnie Dywizjony Artyleryjskie oraz inne, mniejsze jednostki. W skład 1. Dywizji ROA wcielono także część byłej brygady Bronisława Kamińskiego (Russkaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armia, RONA), znanej także z bestialskiego postępowania w czasie tłumienia Powstania Warszawskiego i eksterminacji tysięcy cywilnych mieszkańców stolicy[106]. Niewielką część stanowili ochotnicy zmobilizowani w niemieckich obozach jenieckich.

Wspomniana dywizja tworzona była według standardów i modelu tzw. Dywizji Grenadierów Ludowych (niem. Volksgrenadiere Division), aczkolwiek z pewnymi różnicami. Składała się z trzech pułków grenadierów (1601., 1602., 1603.). Natomiast w skład jej uzbrojenia wchodziło 12 ciężkich i 42 lekkie haubice polowe (niemieckie), formalnie 14 dział samobieżnych – niszczycieli czołgów (dostarczono jednak tylko 9, typu Hetzer), a poza tym 6 ciężkich i 29 lekkich dział piechoty, 79 moździerzy, 539 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych,

---

[103] Por. W. Suworow, *Żukow – cień zwycięstwa*, tłum. A. Borowicki, E. Więcławski, Warszawa 2002, s. 178–180.

[104] Por. J. Solarz, *Armia Własowa*, s. 5.

[105] *Ibidem*, s. 41.

[106] *Ibidem*; J.W. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, s. 107; idem, *RONA w Warszawie*, „Do Rzeczy. Historia" 2014, nr 8 (18), s. 7–11; R. Michaelis, *POHA (RONA). 29. Waffen der SS Grenadier Division (1. russische Nr. 1). 30 Waffen Grenadier Division der SS (russische Nr. 2)*, Warszawa 2010, s. 33 i n.

20 miotaczy ognia. Inny sprzęt pancerny stanowiło 9 czołgów T-34 i kilka sowieckich zdobycznych samochodów pancernych BA-10. Ogółem stan 1. Dywizji w chwili zakończenia formowania wyniósł 18 tysięcy oficerów i żołnierzy niższych stopniem[107].

W drugiej połowie stycznia 1945 roku został wydany rozkaz o sformowaniu na poligonie w Heidelbergu kolejnej, 2. Dywizji ROA (650. Dywizji Piechoty Wehrmachtu) pod dowództwem pułkownika (następnie generała G.A. Zwieriewa), liczącej 12 tysięcy żołnierzy. Nie udało się jednak stworzenie jeszcze jednej, 3. Dywizji ROA. Poza nią powstały siły lotnicze (Siły Wojenno-Powietrzne, WWS), a oprócz tego gotowość podporządkowaniu się KONR i Własowowi zadeklarowali dowódcy innych antystalinowskich jednostek rosyjskich (Rosyjski Korpus Ochronny i jednostka pod komendą A.B. Turkuła, sformowana z emigrantów i jeńców sowieckich w Austrii). Ogółem całość sił „Armii Własowa" czy ROA liczyła sobie według stanu z 24 stycznia 1945 roku aż 100 tysięcy wojska[108].

Pierwszą jednostką „Armii Własowa", która sprawdziła się w boju z oddziałami Armii Czerwonej, był oddział niszczycieli czołgów sformowany z żołnierzy, wchodzący uprzednio w skład ochrony osobistej generała Własowa. Jednostką tą dowodził pułkownik Igor K. Sacharow, uzbrojona była w broń maszynową oraz w ręczne wyrzutnie pocisków przeciwpancernych typu panzerfaust i panzerschreck. W lutym 1945 roku oddział Sacharowa walczył na nadodrzańskim przyczółku na północ od Kostrzyna, zwłaszcza w rejonie miejscowości Güstebiese (Gozdowice)[109]. Postawa i odwaga żołnierzy w zwalczaniu sowieckich czołgów i ich zaangażowanie w walkach zdobyły sobie uznanie Niemców, a nawet samego Himmlera. SS-Reichsführer osobiście podziękował generałowi Własowowi „za waleczność jego żołnierzy". Kolejną jednostką okazała się brygada przeciwpancerna „Rosja", dowodzona przez pułkownika Gałkina, złożona z czterech oddziałów o łącznej liczebności 1200 żołnierzy[110]. Do walk na linii Odry został przekazany pod komendę KONR 1604. Pułk Piechoty (były 714. Pułk Wehrmachtu) z 559. Brygady (rosyjskiej) uprzednio stacjonującej w Danii[111]. Oddział ten walczył pod komendą pułkownika Sacharowa na południe od Szczecina w składzie

[107] Por. J. Solarz, *Armia Własowa*, s. 41.

[108] *Ibidem*, s. 42.

[109] *Ibidem*, s. 43.

[110] *Ibidem*.

[111] *Ibidem*.

Kampfgruppe „Klossek", a następnie przeprawił się przez Odrę[112]. Na ówczesne wiadomości z „Pommersche Zeitung" o „własowcach w Szczecinie", a także na informacje, że „odznaczyli się zwłaszcza w walkach na bagnety na przyczółku nad Odrą", powoływał się w swej książce Kazimierz Golczewski[113].

Być może chodzi tu o siły 1. Dywizji generała Bunjaczenki, które spod Cedynii i Gozdowic zostały skierowane w marcu 1945 roku na odcinek między Köpitz (Kopice k. Goleniowa) a Stepenitz (Stepnica) na mocy rozkazu Hasso von Manteuffla, nowego dowódcy 3. Armii. Stamtąd żołnierze tej jednostki zostali przerzuceni w rejon Groβ-Muckrow i Neuzelle, 10 km na zachód od Odry, gdzie podporządkowano ich 9. Armii generała T. Bussego. Potem walczyli na przyczółku odrzańskim w rejonie Erlenhof-Fürstenberg[114]. Tam też 13 kwietnia 1. Dywizja miała wziąć udział w ostatniej przygotowywanej wielkiej operacji „Aprilwetter" (Kwietniowa pogoda)[115]. Jednostka ta przeszła z Grupy Armii „Weichsel" do Grupy Armii „Mitte", a w drugiej połowie kwietnia doszło do zatargu Bunjaczenki z dowództwem V Korpusu o podległość rozkazom „tylko wobec generała Własowa" i planowany kierunek marszu na południe, na teren Łużyc[116]. Rosjanie po uzyskaniu zgody Niemców skierowali się do Czechosłowacji, gdzie wraz z innymi jednostkami armii Własowa wzięli udział przeciwko oddziałom niemieckim w krótkotrwałych walkach o Pragę. Następnie dowództwo 1. Dywizji poddało

[112] Grupa Bojowa „Klossek" wchodziła w skład Korpusu „Oder" wraz z 610. Dywizją. Korpus ten, dowodzony od końca stycznia do marca 1945 r. przez generała-porucznika Wolfa Hagemanna, był częścią 3. Armii Pancernej, wchodzącej z kolei od lutego 1945 r. w skład Grupy Armii „Weichsel", a potem podlegał 9. Armii gen. Theodora Bussego. O dalszych losach korpusu por. *Korps „Oder"*, www.okh.it/units/3korps InfKps/OderKps.htm.

[113] „W Szczecinie pojawiły się w tym czasie oddziały esesowskie, złożone z kolaborantów francuskich [w rzeczywistości walońskich – przyp. D.W.], tzw. degrelistów, nie mówiąc już o własowcach i litewskiej dywizji SS «Lettland» [łotewskiej – tu znów pomyłka lub nawet niewiedza – przyp. D.W.]. Podobno najwytrawniejszymi specjalistami w zabijaniu byli własowcy, o których z «uznaniem» wyrażała się «Pommersche Zeitung», pisząc, że jednostki z nich złożone specjalnie się odznaczyły w walkach na przyczółku nad Odrą i to tam, gdzie trzeba było walczyć na bagnety" (K. Golczewski, *Porzucona twierdza. Szczecin 1944–1945*, Poznań 1967, s. 69). Dalej autor pisze o nich jako o „zbrodniarzach i przestępcach zwerbowanych prosto z więzień", zniekształcając prawdę historyczną, zgodnie z typową stalinowską wykładnią i propagandą, bo ich losy były bardziej złożone. Często chodziło o ludzi z niemieckich obozów jenieckich lub nawet sowieckich robotników przymusowych, którzy jeszcze w ostatnich miesiącach wojny przyłączali się do oddziałów antystalinowskich, bo dla tych, którzy często nie z własnej winy dostali się w ręce Niemców, zbrodniczy system Stalina na mocy rozkazu nr 227 oferował tylko łagry lub śmierć „za zdradę ojczyzny".

[114] Por. *Bitwa rosyjsko-sowiecka*...

[115] Por. J. Hoffmann, *Rosyjscy sojusznicy Hitlera*…, s. 156–157.

[116] *Ibidem*, s. 158–160.

się Amerykanom, którzy jednak 12 maja 1945 roku odmówili przyjęcia ich do niewoli, a potem wydali wszystkich żołnierzy tej jednostki, wraz z dowództwem ROA i generałem Własowem, Armii Czerwonej, co dla absolutnej większości oznaczało niemal natychmiastową śmierć lub przyszłe wyniszczenie w łagrach[117].

5. Dywizje cudzoziemskie jako element składowy operacji „Sonnenwende" i w walkach między Stargardem Szczecińskim a Choszcznem (luty 1945)

Podobnie jak 15. Dywizja „Lettland", 33. Dywiza „Charlemagne", tak i pozostałe jednostki Waffen-SS złożone z ochotników cudzoziemskich trafiły na początku 1945 roku na obszar Pomorza Zachodniego z frontu wschodniego. Wspomniana operacja zaczepna „Sonnenwende" („przesilenie dnia z nocą"), z uwagi na jej skalę, jak i bardzo duży, czy nawet niekiedy dominujący na niektórych odcinkach udział cudzoziemskich dywizji Waffen-SS, zasługuje na obszerniejsze omówienie.

Na początku lutego dla wyczerpanych sił niemieckich korzystny stał się kryzys zaopatrzeniowy 1. Frontu Białoruskiego, gdy okazało się, że jego linie zaopatrzenia wydłużyły się o 550–650 kilometrów, co dla dostarczenia setkami składów pociągów mas amunicji, paliwa, ciężkiego sprzętu i innych środków walki stało się istotną przeszkodą w szybkim kontynuowaniu ofensywy na Berlin i w kierunku na Szczecin. Dopiero dotarcie 20 tysięcy ton amunicji nieco polepszyło sytuację sił sowieckich[118]. Inicjatywa dokonania wielkiego zwrotu o charakterze zaczepnym przeciwko zbliżających się do Odry w bardzo szybkim tempie mas ludzkich i tysięcy czołgów Armii Czerwonej 1. Frontu, na odległość 80 km od stolicy III Rzeszy pod Kostrzynem, zyskała ogromną aprobatę generała Heinza Guderiana, natomiast plan ten wywołał początkowo wściekłość samego Hitlera[119]. Także SS-Reichsführer Himmler, jako świeżej daty dowódca Grupy Armii „Weichsel", obawiając się spektakularnej porażki, którą mogli wykorzystać przeciw niemu jego wrogowie, był początkowo dość sceptyczny[120]. W końcu, mimo zastrzeżeń Führera (i samego Reichsführera), zamiar operacji zaczął przechodzić

[117] *Ibidem*, s. 164 i n.; por. także N. Bethell, *Zdradzeni. Ostatni sekret II wojny światowej*, tłum. S. Kędzierski, Warszawa 2001, s. 103–104.

[118] Por. W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 87, 201.

[119] Por. H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 2007, s. 459; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 202.

[120] Por. M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 185 (tamże na temat dalszego przebiegu operacji „Sonnenwende").

do fazy realizacji. Siły gromadzone do przeprowadzenia ofensywy miały obejść od tyłu siły sowieckie, przy wsparciu wykonanym od południowego zachodu i od strony Breslau (Wrocławia) przez potężne uderzenie sił Seppa Dietricha, które miały podobno połączyć się z atakującymi aż w okolicach Łodzi[121].

Himmler pragnął tym razem zakończyć sukcesem tę wielką operację zaczepną, poprzednia bowiem – pod koniec grudnia 1944 roku w postaci kleszczy pancernych na linii Ardeny–Alzacja – nie powiodła się. W przypadku operacji „Sonnenwende" potężne uderzenie od północy przez Pomorze i, zakładane symultaniczne, od południa przez Słowację miało doprowadzić w ostatniej fazie wojny do korzystnego rozstrzygnięcia. Bardzo ważną rolę miał odegrać SS-Obergruppenführer Felix Steiner, dowódca nowo powstałej (10 lutego) 11. Armii, i zwłaszcza siły III (germańskiego) Korpusu Pancernego Waffen-SS[122]. Nadzieje Steinera były bardzo optymistyczne, miał on powiedzieć: „Jeszcze tego roku będziemy nad Dnieprem"[123]. Zakładano, że wielka ofensywa dotrze w pierwszej fazie do rejonu Soldin (Myślibórz), Berlinchen (Barlinek) i Friedeberg (Strzelce Krajeńskie), a potem także do opanowanego przez siły sowieckie rejonu Landsberga an der Warthe (Gorzów Wielkopolski)[124]. Na razie w pierwszej połowie lutego trwały ciężkie boje Niemców z wojskami 1. Frontu Białoruskiego na rubieży Kallies (Kalisz Pomorski), Recz, Bahn (Banie), na podejściu do Stargardu i linii Iny[125]. Sowieci dążyli także do zdobycia Pyritz (Pyrzyce), w efekcie straszliwych walk to piękne, zabytkowe miasteczko pomorskie o oryginalnej zabudowie i kształcie

---

[121] O planach niemieckich w tej mierze por. L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 308.

[122] Na temat sił 11. Armii Pancernej i jej części składowych w przededniu operacji „Sonnenwende" por. zwłaszcza E. Murawski, *Die Eroberung Pommern durch die Rote Armee*, Boppard am Rhein 1969, s. 163; W. Tieke, *Tragödie um die Treue. Kampf und Untergang des III. (germ.) SS-Panzer-Korps*, 3. Aufgabe, Osnabrück 1978; L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 308 i ostatnio F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*..., s. 232. Z polskich autorów piszących o udziale tej wielkiej jednostki operacyjnej w walkach między Stargardem i Choszcznem por. E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski*..., s. 79–80; R. Majewski, *Waffen-SS*..., s. 230–231; M. Erenc, *Próba odtworzenia obrony niemieckiej na Pomorzu i nad Odrą w styczniu i lutym 1945 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1994, z. 3, s. 121; J. Tatoń, *Wojenne okruchy. Próba odtworzenia działań bojowych wojsk niemieckich na ziemi stargardzkiej na przełomie lutego i marca 1945 roku*, „Stargardia" 2002, t. II, s. 274 i ostatnio P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej*..., s. 47–55; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 205.

[123] L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 308.

[124] Por. R. Michaelis, *Frundsberg*, s. 69.

[125] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS* ..., s. 231–232; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 201–202.

urbanistycznym zostało niemal całkowicie zniszczone[126]. Głównym elementem sił mających zaatakować nadmiernie rozciągnięte północne skrzydło 1. Frontu Białoruskiego marszałka Gieorgija Żukowa (tj. 2. Armię Pancerną Gwardii gen. Pawła Batowa i 61. Armię gen. P. Biełowa, i w dalszej kolejności 7. Korpus Kawalerii i część jednostek 3. Armii Uderzeniowej) była zwłaszcza wspomniana 11. Armia Pancerna Felixa Steinera[127]. Ta ostatnia liczyła trzy korpusy.

Siły niemieckie były rozlokowane następująco:

Lewe skrzydło sił uderzeniowych stanowiły Grupa Bojowa „Munzel", wydzielona z Dywizji Ochrony Führera, generała Oskara Munzela, 163. i 281. Dywizje Piechoty (stanowisko dowodzenia w Nörenberg – obecne Ińsko) i Dywizja Grenadierów Führera (Führer-Grenadier Division, dowódca generał Helmut Mäder), ponadto skraj lewego skrzydła 11. Armii stanowiły Grupa Korpuśna „Tettau" (dowódca gen. Hans von Tettau), Dywizje „Köslin" i „Bärwalde". Grupa Bojowa „Munzel" broniła rubieży Neuwedel (Drawno) – linia rzeki Drage (Drawy)[128]. To najbardziej wysunięte na wschód ugrupowanie miało pełnić funkcję ochrony skrzydła. Jego natarcie w rejonie Kallies/Kalisza Pomorskiego i Wildforth (Prostynia) miała osłaniać 402. Dywizja Zapasowa wchodząca w skład X Korpusu Armijnego SS (dowódca SS-Gruppenführer u. Generalleutnant Günther von Krappe). Oprócz tego Szkoła Artylerii z Groß-Born (Borne Sulinowo) wystawiła złożoną z podchorążych Dywizję Artylerii, która także miała pełnić od wschodu funkcję osłonową[129].

Centrum tworzył III (germański) Korpus Pancerny SS (od 11 lutego dowodzony przez SS-Obergruppenführera Martina Unreina) w składzie: Dywizja Ochrony Führera (Führer-Begleitdivision, dowódca generał Ernst Otto Remer), trzech dywizji grenadierów pancernych SS: 11. Dywizja Grenadierów Pancernych SS „Nordland"[130], 23. Ochotnicza Dywizja Grenadierów Pancernych SS

[126] Na temat walk o Pyrzyce i w rejonie tego miasteczka, trwających od drugiej połowy stycznia do marca 1945 r. por. E. Rymar: *Pyrzyce i okolice poprzez wieki*, Pyrzyce 2009, s. 237 i n.

[127] Por. L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 308; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 202.

[128] Por. R. Michaelis, *Frundsberg*, s. 69.

[129] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*..., s. 232.

[130] Dywizja ta powstała na mocy rozkazu wydanego przez OKW z początku 1943 r. o powołaniu korpusu „Nordland" (w składzie 5. Dywizja SS „Wiking" i nowa ochotnicza dywizja, o proponowanej nazwie „Waräger", która jednak nie zyskała akceptacji). Nowo formowana jednostka została nazwana „Nordland". Znaczną część jej kadry oficerskiej i podoficerskiej stanowili Niemcy z Rzeszy, poza tym służyli w niej zwłaszcza ochotnicy z Norwegii i Danii, którzy stali się podstawą dwóch pułków: 23. pułku grenadierów pancernych „Norge" i 24. pułku grenadierów pancernych „Danmark". Inne ważniejsze oddziały to: 11. batalion pancerny SS „Hermann von

„Nederland", 27. Ochotnicza Dywizja Grenadierów Pancernych SS „Langemarck", a także 503. Batalion Czołgów Ciężkich SS (dowódca batalionu SS-Sturmbannführer Friedrich Herzig, na wyposażeniu 30 czołgów typu PzKpfw VI „Tiger" i „Tiger II"/„Königstiger")[131].

Prawe skrzydło ataku stanowiły: II Korpus Odwodowy „Hörnlein" (dc-a gen. Walther Hörnlein) z 9. Dywizją Spadochronową (dowodzoną przez Bruno Bräuera) na pozycjach pomiędzy Odrą a jeziorem Madüsee (Miedwie) i rzeką Faule Ihna (Małą Iną)[132]. Natomiast XXXIX Korpus Pancerny generała Karla Deckera miał w składzie: 10. Dywizję Pancerną Waffen-SS „Frundsberg", 28. Dywizję Grenadierów Pancernych SS „Wallonien", 4. Dywizję Policyjną i Rezerwową Dywizję Pancerną „Holstein"[133]. Kwatera Główna 11. Armii mieściła się w Stargardzie[134]. Z jednostek tworzących wojska XXXIX Korpusu Pancernego najsilniejszym związkiem operacyjnym była 10. Dywizja Pancerna Waffen-SS „Frundsberg". Liczyła wówczas od 10 do 20 tysięcy oficerów i żołnierzy niższych stopniem (według różnych opracowań), a także 107 czołgów (także ciężkich) i dział pancernych. Nie wszystkie z nich były jednak sprawne technicznie[135].

Salza", 11. pułk artylerii pancernej SS, 521. batalion wyrzutni rakietowych, pancerny dywizjon rozpoznawczy, 11. batalion zapasowy oraz jednostki pomocnicze. Poza tym sporą część żołnierzy stanowili volksdeutsche z Rumunii. W dywizji służyły też grupy ochotników z Finlandii, Francji, Szwajcarii, Belgii, Holandii i Szwecji, a nawet kilku Brytyjczyków. Jej pierwszym dowódcą od 1943 r. był SS-Brigadeführer Franz Augsberger, potem SS-Gruppenführer Fritz von Scholz i od lipca 1944 r. SS-Brigadeführer Joachim Ziegler. 11. Ochotnicza Dywizja Grenadierów Pancernych „Nordland" liczyła w grudniu 1944 r. około 9 tysięcy żołnierzy. Po walkach na froncie wschodnim I. bataliony z 23. i 24. pułku zostały po uzupełnieniach przydzielone już na stałe do dywizji „Wiking" i wzięły udział w 1945 r. w walkach na Węgrzech. Szlak bojowy dywizji „Nordland" to m.in. Chorwacja, Leningrad, Narwa, Kurlandia, skąd została ewakuowana na początku 1945 r. do Niemiec i na teren Pomorza. Por. na jej temat: C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 129–131; R. Michaelis, *11. SS-Freiwilligen Panzer Grenadier Division „Nordland"*, Warszawa 2004, s. 5 i n. (dalej *Nordland*).

[131] Na temat walk tej jednostki pancernej w operacji „Sonnenwende" i jej późniejszych losów m.in. relacja SS-Untersturmführera Fritza Kaueraufa z 503. Batalionu, który wziął udział w walkach pod Choszcznem w składzie 1. Batalionu Pułku Pancernego „Hermann von Salza" z 11. Dywizji „Nordland". Por. W. Fey, *Za honor i Führera*..., s. 320– 329; P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej*…, s. 55 i n.; W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa* , s. 202.

[132] Por. R. Michaelis*, Frundsberg*, s. 69.

[133] Por. L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 308.

[134] *Ibidem*.

[135] Jednostka ta była dowodzona przez SS-Brigadeführera Heinza Harmela. Według stanu z 10 lutego, dywizja posiadała 50 czołgów typu „Panther", 37 PzKpfw IV i 20 samobieżnych niszczycieli czołgów Jagdpanzer IV i Jagdpanther. Jak zakłada Piotr Brzeziński, jeśli tylko 70% wozów bojowych było wtedy sprawnych technicznie, to i tak daje to na ówczesną sytuację Niemców bardzo pokaźną liczbę 75 sprawnych maszyn. Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej*…,

Znacznie gorzej w sprzęt pancerny pod względem ilości była wówczas wyposażona Dywizja Pancerna „Holstein", chociaż miała ona 57 czołgów średnich typu PzKpfw IV z długolufową armatą 75 mm (w tym tylko 38 sprawnych)[136]. Były one już przestarzałe w ewentualnym starciu z sowieckimi T-34/85, IS-2 czy ciężkimi działami samobieżnymi, ale i to było lepsze niż ich zupełny brak, jak w przypadku obu dywizji: „Wallonien" i „Langemarck". Najbardziej wysunięte na wschód ugrupowanie miało pełnić funkcję ochrony skrzydła.

Oprócz wspomnianych jednostek uzupełnieniem były powstałe w toku działań Grupy Bojowe (Kampfgruppe), tj. Kampfgruppe „Voigt" (złożona z niemieckiej załogi Arnswalde/Choszczna, liczącej ok. 2 tysięcy żołnierzy) i Kampfgruppe „Schäffer", ostatnio prowadząca działania bojowe w okolicach zajętego już przez Rosjan Reetz (Recz), ze stanowiskiem dowodzenia w miejscowości Kashagen (Kozy)[137].

Warto dodać, że potencjał liczebny i sprzętowy poszczególnych jednostek był bardzo zróżnicowany i nie zawsze korzystny. Szczególnie było to widoczne w przypadku cudzoziemskich jednostek ochotniczych Waffen-SS, które po straszliwych walkach na Wschodzie nie zdążyły jeszcze dostatecznie uzupełnić sił ludzkich, a przede wszystkim sprzętu pancernego i artyleryjskiego. Były to zatem:

11. Ochotnicza Dywizja Grenadierów Pancernych „Nordland" (d-ca SS-Brigadeführer Joachim Ziegler) podniosła do 12 lutego swój stan do około 5,5 tysiąca żołnierzy, w tym 3 tysiące pierwszej linii. Jednostka po uzupełnieniach miała dość dużą liczbę młodych poborowych i niedoświadczonych w walce żołnierzy. Sprzęt pancerny stanowiło wówczas 48 czołgów i dział samobieżnych. Należy zaznaczyć, że liczący około 28 dział samobieżnych dywizyjny 11. batalion niszczycieli czołgów/pancerny SS został na okres przyszłej operacji podporządkowany 402. Dywizji Zapasowej i miał prowadzić działania bojowe na wschodniej flance atakujących wojsk. Mimo poniesionych znacznych strat w Kurlandii, wspomniana wielka jednostka „Nordland" uzyskała w ocenie dowództwa Wehrmachtu (OKH) II kategorię.

23. Ochotnicza Dywizja Grenadierów Pancernych „Nederland" (d-ca Waffen-SS Brigadeführer Jürgen Wagner) była najmłodszą z jednostek w tym

s. 52–53. Natomiast Rolf Michaelis podaje liczbę około 10 tysięcy żołnierzy tej dywizji na początku lutego 1945 r. w momencie przybycia na Pomorze Zachodnie, por. idem, *Frundsberg*, s. 68.

[136] Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej*…, s. 53.

[137] *Ibidem*, s. 52.

zestawieniu, ponieważ powstała na samym początku 1945 roku z holenderskiej Ochotniczej Brygady Pancernej „Nederland". Mimo poniesionego wysiłku mobilizacyjnego i organizacyjnego zdołała umieścić w swych szeregach jedynie 3,7 tysiąca ludzi, z czego 1800 jako pierwszą linię. Jej zasadniczą częścią były wspomniany 48. pułk ochotniczy grenadierów pancernych „General Seyffardt" i 49. ochotniczy pułk grenadierów pancernych „De Ruyter", ponadto miała w składzie jednostki pomocnicze (batalion saperów, batalion przeciwpancerny, dywizjony saperów i przeciwlotnicze)[138]. Bardzo ważną jednostkę dywizyjną stanowił 23. batalion artylerii (ppanc), złożony z samobieżnych niszczycieli czołgów. Znalazło się tam 28 dział samobieżnych StuG III i StuG IV. Nie wszystkie te wozy były w pełni sprawne technicznie, pełny potencjał i gotowość bojową miało tylko około 20 maszyn. Również i ta dywizja uzyskała status drugiej kategorii. Podobnie jak w przypadku innych niemieckich jednostek, mankamentem były nieliczna i dość słabo, z uwagi na wiek i doświadczenie bojowe, wyszkolona piechota.

27. Ochotnicza Dywizja Grenadierów SS „Langemarck" (jako pierwszy dowodził nią cieszący się autorytetem Waffen-Obersturmbannführer Konrad Schellong, a od października 1944 Waffen SS-Oberführer Thomas Müller) była złożona w większości z Flandryjczyków[139]. Podobnie jak jej poniższy waloński odpowiednik, była typową grupą bojową, bardziej o charakterze brygady aniżeli pełnowartościowej Dywizji Waffen-SS. Jej stan liczebny to około 3,3 tysiąca żołnierzy, jednak jednostka ta była pozbawiona sprzętu pancernego.

28. Ochotnicza Dywizja Grenadierów SS „Wallonien" (d-ca Waffen-Oberführer Léon Degrelle) po walkach na Ukrainie toczonych od 1943 roku, a potem

[138] Por. I. Baxter, *Ostatnie lata Waffen-SS*, s. 188–189.

[139] Nazwa tej jednostki była związana z jedną z najkrwawszych bitew stoczonych pod Ypres w czasach pierwszej wojny światowej. Pierwotnie jej zalążkiem stał się stworzony w 1941 r. Legion Ochotniczy SS „Flandern". Od maja 1943 r. jednostka po uzupełnieniach została przekształcona w Brygadę Szturmową SS „Langemarck". W tym samym roku, w październiku, nadano jej oficjalną nazwę „6. Ochotnicza Brygada SS „Langemarck". W przedziale czasowym października 1944 – maja 1945 jednostka stała się 27. Ochotniczą Dywizją Grenadierów SS „Langemarck". Jej szlak bojowy jeszcze jako „Brygady Szturmowej", początkowo wraz z elitarną Dywizją Waffen-SS „Das Reich", prowadził przez Ukrainę. Następnie znalazła się w składzie III (germańskiego) Korpusu Pancernego SS pod dowództwem Felixa Steinera na froncie pod Leningradem. W 1944 r. Dywizja „Langemarck" wraz z innymi jednostkami Waffen-SS toczyła ciężkie walki pod Narwą. Po odesłaniu z frontu do Niemiec (Hamburg, Lüneburg) na jesieni 1944 r., ostatecznie stała się 27. Dywizją Grenadierów SS „Langemarck" (1. flandryjską). Z końcem 1944 r. dywizja ta została powtórnie przydzielona do III Korpusu Pancernego SS i weszła w skład powstałej 11. Armii Pancernej, z którą skierowała się na obszar Pomorza. Por. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 152.

w Estonii i na Łotwie poniosła ogromne straty w ludziach i w sprzęcie[140]. Zatem na progu 1945 roku na Pomorzu była *de facto* grupą bojową, o etacie nieco ponad pułku czy bardzo słabej brygady. Całość liczyła sobie około 1800 żołnierzy, którzy byli jednak pozbawieni stosownej artylerii i zwłaszcza sprzętu pancernego. Dotyczyło to czołgów średnich typu PzKpfw V „Panther", a zwłaszcza ciężkich typu PzKpfw VI „Tiger" czy „Tiger II"/„Königstiger", które mogłyby nawiązać równorzędny kontakt bojowy z sowieckimi czołgami ciężkimi typu IS-2, samobieżnymi działami SU-85, SU-100, SU-122 czy nawet ISU-152 oraz czołgami średnimi T-34/85.

W drugiej dekadzie lutego 1945 roku, w rejonie przyszłej wielkiej ofensywy siły niemieckie liczyły ogółem około 80 tysięcy ludzi oraz około 450 wozów bojowych (z tego około 300–330 sprawnych), co z uwagi na stosunkowo wąski odcinek frontu było wówczas liczbą dość znaczącą, choć historycy niemieccy

[140] Zaczątkiem tej dywizji był Korpus Franko/Francusko-Waloński (Corps Franc-Wallonie), przeformowany następnie w Legion Waloński (Wallonische Legion). Jego podstawą stał się 373. batalion piechoty walońskiej Wehrmachtu. Od 1943 r. jednostka została przeorganizowana jako 5. Brygada Szturmowa „Wallonien" i weszła w skład Waffen-SS. Brygada ta składała się w większości z ochotników belgijskich, Francuzów i grupy Hiszpanów (tzw. „Hiszpańska Kompania", licząca ok. 240 żołnierzy). Jej dowódcą był Waffen-Obersturmbannführer Lucien Lippert. Ochotnicy walońscy, operacyjnie podporządkowani 5. Dywizji Waffen-SS „Wiking" SS-Obergruppenführera Herberta Gillego, walczyli w 1943 i na początku 1944 r. w różnych miejscach na Ukrainie. Jednym z momentów krytycznych była kwestia wydostania się z wielkiego „kotła" pod Korsuniem i Czerkasami, gdzie znalazło się kilkadziesiąt tysięcy Niemców. Podczas walk zginął L. Lippert, a od 15 lutego 1944 r. zastąpił go Waffen-Hauptsturmführer Léon Degrelle, który okazał się bardzo dobrym żołnierzem i jednym z najczęściej odznaczanych i awansowanych cudzoziemskich ochotników (do stopnia wspomnianego Waffen-Oberführera). Degrelle stał się również ulubieńcem samego Führera, który wysoko go cenił. Oddziałom walońskim udało się przebić przez sowieckie okrążenie i wyrwać z kotła czerkaskiego. Kosztowało to 5. Brygadę bardzo dużo, bo ok. 1,5 tysiąca strat na ogólną liczbę około 2 tysięcy. Od października 1944 r. jednostka została uzupełniona i przeformowana w 28. Ochotniczą Dywizję Grenadierów SS „Wallonien". Rdzeniem dywizji były 69. i 70. pułki grenadierów, 27. pułk artylerii, 28. pułk zapasowy, a ponadto jednostki pomocnicze (batalion saperów, kompania plot, sanitarna, zwiadowcza). U schyłku 1944 r. dywizja toczyła ciężkie walki m.in. w rejonie Narwy i Tartu/Dorpatu. Pozostałości jednostki zostały ewakuowane drogą morską z Tallina na teren północnych Niemiec do Hanoweru i tam zreorganizowano je na nowo. Stamtąd też Walonowie zostali w końcu 1944 r. skierowani do Belgii, gdzie podczas ofensywy w Ardenach przeszli pod komendę feldmarszałka Walthera Modela. Z frontu zachodniego 28. Dywizja została przeniesiona do Stettina (Szczecina), skąd następnie udała się w rejon przyszłych walk pod Stargard. Por. szerzej nt. tej dywizji Waffen-SS: L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 137 i n.; C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS*…, s. 154–155; www.die-freiwiligen.pl/pl/dywizje-waffen-ss/28-dywizja-granadierow-pa; *Degrelle, koniec mitu, czyli tropem Walończyków i ich wodza. Wyprawa na Lindenberg*, www.historia-pelczyce.pl/degrelle.pdf. Jednym z ostatnio opublikowanych studiów na temat tej jednostki jest praca T. Borowskiego *Ostatnia krew na Pomorzu. Léon Degrelle i walońscy ochotnicy Waffen-SS, luty–maj 1945*, Poznań 2013.

podkreślają słabość tych sił pancernych[141]. Istotnym mankamentem pozornie potężnych sił było to, iż według Léona Degrelle'a „liczebność i wartość bojowa sił wszystkich wymienionych jednostek były o wiele niższe od stanu etatowego, łącznie posiadały około 570 czołgów"[142]. Natomiast głównym przeciwnikiem Niemców była 61. Armia, 12. Gwardyjski Korpus Pancerny i część 9. Gwardyjskiego Korpusu spod Pyrzyc, a także wspomniany 7. Gwardyjski Korpus Kawalerii, liczące około 70 tysięcy żołnierzy oraz 200 czołgów i dział pancernych, w jednostkach sowieckich widać było jednak poniesione wcześniej duże straty w ludziach i w sprzęcie[143].

Rosnąca i coraz bardziej widoczna przewaga sowiecka, zwłaszcza w sprzęcie pancernym i czołgach ciężkich, skłoniła dowództwo 11. Armii Pancernej SS do podjęcia działań zaczepnych w celu przejęcia na wstępie inicjatywy bojowej. Mimo iż oficjalną datą rozpoczęcia operacji znanej jako „Sonnenwende" miał być dzień 16 lutego, to jako pierwsi do ataku przystąpili jeszcze 15 lutego właśnie „germańscy" żołnierze z 11. Dywizji Waffen-SS „Nordland", którzy wraz z oddziałami Dywizji Ochrony Führera przeprawili się przez Inę na południe od miasteczka Zachan (obecnie Suchań). Było to możliwe dzięki odpowiednio wzmocnionemu przez saperów (zwłaszcza dla przejazdu czołgów „Panther", „Tiger" i dział samobieżnych) drewnianemu mostowi pod Fährzoll (Przywóz)[144]. Jednym z pierwszych sukcesów było opanowanie przez II batalion 24. Pułku Grenadierów Pancernych SS „Danmark" wsi Reichenbach (obecne Radaczewo)[145]. Dalszy kierunek natarcia to wsie Hochberg (Łysica) i folwark Bonin. W zdobytym

---

[141] Por. R. Michaelis, *Frundsberg*, s. 69; P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej…*, s. 55.

[142] Por. L. Degrelle, *Front wschodni...*, s. 308.

[143] Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej…*, s. 55–56. Tu widać też rozbieżność z liczbą podawaną przez Degrelle'a.

[144] Por. W. Tieke, *In Feuersturm letzten Kriegsjahre. II. SS-Panzer-Korps mit 9. und 10. SS-Division „Hohenstaufen" und „Frundsberg"*, Osnabrück 1978, s. 468; J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 275; P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej…*, s. 57.

[145] Por. W. Tieke, *Tragödie die Treue…*, s. 168–169; J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 275: „Nasze pojazdy pancerne są już w przedzie i uderzają przez Radaczewo. Wszędzie stoją zaskoczone wojska sowieckie, a ściągana do walki ich broń ciężka nie nadchodzi. […] Za płaską kotlinką na drugim wzniesieniu znajduje się wieś Radaczewo. Na drodze leży rozbite działo ppanc. Atak wspiera [II. dywizjon SS artylerii i część 54. pułku artylerii. W Radaczewie płonie kilka chałup. […] Wkrótce grupa Sørensena osiąga skraj wioski. Wszędzie leżą trupy Rosjan, padłe bydło i stoją wyładowane zdobyczą wozy". Fragmenty tej książki i innych publikacji dotyczących przebiegu „Sonnenwende" i walk na początku marca, jak również prowadzonych poszukiwań na obszarze dawnych walk por. także forum: *Nasze odkrycia (bez identyfikacji)*, http://odkrywca.pl/pomorze-zachodnie-operacja-sonnenwende-helm-i-ss-nordland,65...

Radaczewie zorganizowany został punkt dowodzenia i punkt opatrunkowy. Natomiast II batalion 23. Pułku „Norge" bez powodzenia próbował zająć Schlagenthin (Sławęcin)[146]. Skandynawom powiodło się także natarcie na osadę Helmersruh (dziś Oraczewice). W ślad za ochotnikami duńskimi działania ofensywne podjęły inne jednostki, w tym 11. pułk pancerny, 3. i 1. Pułk SS z Dywizji Ochrony Führera, kierując się na wieś Marienberg (Pakość). Samo Choszczno, jako jeden z ważniejszych celów natarcia, było bronione stosunkowo słabymi oddziałami sowieckiego 7. Korpusu Kawalerii i niespodziewanie zostało zajęte przez siły 1. Batalionu 1. Pułku Dywizji Ochrony Führera[147].

Nie wszystkie jednostki Wehrmachtu i Waffen-SS były dostatecznie przygotowane do tak szybkiego podjęcia działań ofensywnych. Przykładowo, sztab i jednostki pomocnicze 10. Dywizji Pancernej Waffen-SS „Frundsberg" były dopiero w trakcie marszu z Altdamm/Szczecin Dąbie do Stargardu, podobnie inne oddziały tej jednostki znajdowały się nadal w transportach kolejowych w drodze na pozycje wyjściowe, a potem były w fazie rozładunku[148]. Bardzo często pojazdy pancerne przybywające prosto z dworca w Stargardzie od razu ruszały do walki. Stąd też operacja „Sonnenwende" rozpoczęła się wprawdzie 16 lutego 1945 roku, jednak z uwagi na trudności komunikacyjne, dotarcia na wyznaczone pozycje wszystkich jednostek i sprzętu, nieprzejezdności części dróg czy nawet wiosenne roztopy i odwilż nie wszystkie z oddziałów niemieckich w przewidzianym czasie weszły do akcji i rozpoczęły natarcie, co także miało dość niekorzystnie zaważyć na przebiegu tej ofensywy[149].

Do działań przystąpili 16 lutego także Walonowie, których oddział pod dowództwem Waffen-Sturmführera Jacques'a Capelle'a (bohatera walk na Wschodzie) zajął wzgórze Lindenberg (Lipia Góra). Jednak jako „niezmotoryzowani" (czy raczej bez czołgów i dział pancernych!) nie uczestniczyli oni w początkowej fazie wielkiego uderzenia[150]. SS-Oberführer Léon Degrelle o godz. 10.00 rano udał się do Repplin (Rzeplino), by stamtąd być bliżej rozwijanych działań bojowych. Był jednak „niemile zaskoczony, bo szturm nie rozpoczął się o piątej rano,

[146] Por. J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 275–276.

[147] Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej…*, s. 57–58.

[148] Por. R. Michaelis, *Frundsberg*, s. 68–69.

[149] Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej…*, s. 57.

[150] Por. L. Degrelle, *Front wschodni…*, s. 308–309.

jak przewidywały rozkazy, lecz czołgi wyszły do natarcia dopiero o dziesiątej”[151]. Bardzo obawiał się także ogromnej ilości sowieckich dział przeciwpancernych, których ogień zniszczył część atakujących wozów (których i tak było coraz mniej). Z niechęcią także wyrażał się o jakości „przypadkowych” żołnierzy ówczesnej armii niemieckiej, bo lepszych utracono już wcześniej. Prowadzone natarcie nie rozwinęło się planowo, np. wieś Brallenthin (Bralęcin) została zdobyta dopiero o godz. 14.00, zamiast jeszcze o świcie – choćby przez to nie osiągnięto spodziewanego pierwotnie przez sztabowców efektu zaskoczenia przeciwnika i szybkości natarcia, które miały odmienić los dalszych działań na korzyść Niemców[152].

Wzięci do niewoli w Bralęcinie jeńcy sowieccy mówili o „setkach czołgów” na znajdujących się dalej poszczególnych liniach oporu[153]. Degrelle zdawał sobie sprawę z olbrzymiej przewagi Rosjan w sprzęcie, ale dodawał, że i Niemcy mają „sporo czołgów” (tylko z jego odcinka wyruszyło ich 60, w tym samym czasie podobno 250 innych przedarło się przez linie zajmowane przez Sowietów)[154]. Jednak przy ogromnych sowieckich rezerwach było to raczej niewiele, tym bardziej że utracone maszyny trudno było zastąpić, podobnie jak i ich załogi. Tego samego dnia Stargard – siedzibę sztabu 11. Armii i jego własnej 28. Dywizji – dotknęły wielkie naloty bombowe, które kompletnie zniszczyły znaczną część pięknej, historycznej zabudowy tego miasta[155].

Znaczącą rolę w początkowej fazie operacji odegrały działania prowadzone na prawym skrzydle przez oddziały Dywizji „Frundsberg”, która uderzyła z rejonu wsi Schlötenitz (Słotnica) na Buslar (Burzykowo), a następnie na Damnitz-Warnitz (Dębica-Warnice). Z uwagi na niedotarcie 1. Batalionu 10. Pułku Waffen-SS i 22. Pułku Grenadierów Pancernych oraz na opór sił sowieckich uderzenie to nie zostało dostatecznie przygotowane i utknęło pod Warnicami[156].

---

[151] *Ibidem*, s. 309.

[152] *Ibidem*.

[153] *Ibidem*.

[154] *Ibidem*.

[155] „Miasto wyglądało przede mną jak wielki statek w płomieniach. Proste i ciemne: stare, kwadratowe wieże średniowiecznych kościołów odcinały się na tle łuny pożarów. Stały nieruchome w tym huraganie ognia, jakby chciały wznieść do nieba ostatnie wołanie wieków cywilizacji, konającej w pożarze. Czarne wieże na czerwonozłotym tle przedstawiały poruszający widok. […] Biedne wieże Stargardu, poczerniałe maszty płonącego statku, który przez pięćset lat niósł szlachetne dziedzictwo chrześcijańskiej Europy. A ta płonąca żywcem Europa, to kraj każdego z nas. Te kwadratowe, surowe wieże ze Wschodu były siostrami wielkich szarych wież w Saint Rambaud de Malines i majestatycznych wież w Brugii” (*ibidem*, s. 311).

[156] Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej…*, s. 57.

Oddziałom pancernym 10. Pułku, które w kilku atakach poniosły straty w sprzęcie, nie udało się także zająć obszaru stacji kolejowej Warnitz. Natomiast oddziały Dywizji Pancernej „Holstein" zajęły Werben (dziś Wierzbno) nad Miedwiem i Groβ Schönfeld (Obryta), a siły 4. Policyjnej Dywizji Grenadierów Pancernych SS opanowały wieś Blumberg (Morzyca) i w trakcie ataku osiągnęły linię szosy na odcinku Dölitz (Dolice) – Lübtow (Lubiatowo). Chcąc wzmocnić siłę natarcia na tym kierunku 4. Dywizji Policyjnej, dowódca XXXIX Korpusu, generał Karl Decker, wydał rozkaz wstrzymania działań bojowych 10. Dywizji Waffen-SS „Frundsberg" pod Warnicami i przerzucenia jej z prawego skrzydła na lewe w rejon Kremzow (Krępcewo). Powodem tego manewru było przeprowadzenie przez tę dywizję wspólnego ataku ze wspomnianą 4. Dywizją w celu opanowania Muscherin (Moskorzyn) i Lubiatowa, a potem nawiązania styczności z załogą Pyritz (Pyrzyce)[157].

W centrum atakujących sił niemieckich toczyły się natomiast walki o poszerzenie korytarza terytorialnego prowadzącego do oblężonego przez siły sowieckie Choszczna. Właśnie w tym miejscu główną rolę odgrywały, próbujące się przebić do miasta, oddziały 11. Dywizji Waffen-SS „Nordland" i 27. Ochotniczej Dywizji „Langemarck"[158]. Na tym kierunku wojska sowieckie starały się utrzymać miejscowości Goldbeck (Sulino), Schlagenthin (Sławęcin) i Petznick (Piasecznik). Niemcom udało się zdobyć wsie Bonin i w końcu Sławęcin. W rejonie Recza atak przeprowadziła 281. Dywizja Piechoty, która zajęła miejscowość Kreuz (Krzyżowiec) i próbowała zająć Nętkowo, natomiast czołgi z Dywizji Ochrony Führera operowały w rejonie Klein Silber (Suliborek) – Steinberg (Słutowo). Niemcy ponieśli jednak bardzo wysokie straty w sprzęcie pancernym (około 30%). Od północnego zachodu zostało przeprowadzone kolejne uderzenie na Recz, tu, w składzie grupy bojowej SS, oprócz innych jednostek, był widoczny holenderski batalion 49. pułku grenadierów pancernych „De Ruyter" ze wspomnianej 23. Dywizji SS „Nederland"[159]. Za cenę dość wysokich strat udało się zająć jedynie cmentarne wzgórze, nie udał się także atak z zaskoczenia na pozycje sowieckie. Celnie trafione przez pocisk sowiecki pojedyncze samobieżne działo

[157] Por. J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 278; P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej…*, s. 58.

[158] Szczegółowo o walkach 16 lutego z udziałem sił Dywizji „Nordland", w tym zwłaszcza batalionów „Danmark", „Norge" i oddziałów z Dywizji Waffen-SS „Langemarck", i m.in. zajęciu wsi Bonin, Radaczewo i części Sławęcina, oraz 503. Batalionu Czołgów Ciężkich (wyposażonego w czołgi „Tiger" II) por. szerzej R. Michaelis, *Nordland*, s. 60.

[159] Por. M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 191.

pancerne zablokowało bramę cmentarza i zarazem obejście od strony zachodniej przez Inę[160].

W innych miejscach oddziały niemieckie odniosły lokalne sukcesy. Na zdobytym wzgórzu koło wsi Hassendorf (Żółwino) Grupa Bojowa „Schulz-Streek", wyposażona w kilka samobieżnych dział pancernych (*Sturmgeschütz*), odparła silny sowiecki kontratak, niszcząc przy tym aż 22 czołgi T-34. Natomiast wspomniana 281. Dywizja Piechoty zdobyła wieś Glambeck (Głębokie). Zagarnięte zostały tam magazyny wypełnione sowiecką zdobyczą. Oprócz tego żołnierze dywizji znaleźli ogromne stosy poczty polowej oraz dokumenty sztabowe i rozkazy sowieckich dowódców[161]. Również Grupie Korpuśnej „Munzel" udało się odnieść istotny sukces – Niemcy zdobyli Nętkowo, przekroczona została także linia szosy nr 10 pod Krzyżowcem, a następnie zajęli wieś Słutowo. Poza tym oddział dowodzony przez majora Buchenaua w okolicach Prostyni osiągnął najdalej wysuniętą linię natarcia w kierunku południowym na wysokości Żółwina–Reisenberg–Ankrow (dwie ostatnie wsie dziś nie istnieją)[162]. Pod Prostynią walczyli także podchorążowie z części Dywizji Artylerii z Bornego Sulinowa (którzy przebili się tam z rejonu Wałcza) oraz spadochroniarze majora Schachta, tam też silny kontratak niemiecki III Korpusu Pancernego SS odciął część sowieckiej 67. Armii[163].

Jeszcze 17 lutego tempo natarcia na poszczególnych odcinkach frontu rozwijało się dla Niemców i cudzoziemskich dywizji dość dobrze[164]. Widać jednak było stale rosnącą przewagę Armii Czerwonej. Na zachód od zajętego już Schönwerder (Ziemomyśl) oddziały 4. Dywizji Policyjnej na krótko weszły do Dolic, ale silny kontratak sowiecki wyparł je stamtąd. Te z pododdziałów niemieckich, które osiągnęły szosę Lubiatowo–Dolice nagle zostały odcięte od swoich sił. Natomiast część sił 11. Dywizji SS „Nordland" i inne oddziały walczyły w Choszcznie o koszary i dworzec kolejowy. Przez korytarz terytorialny, powstały zwłaszcza w wyniku działań tej wielkiej jednostki ochotniczej, nadal trwała ewakuacja rannych i mas cywili na północny zachód w kierunku Stargardu. Mimo wspieranych

---

[160] Por. J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 278; P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej…*, s. 58.

[161] Por. J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 278.

[162] Por. H. Lindenblatt, *Pommern 1945*, Leer 1984, s. 149; J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 278.

[163] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS…*, s. 235.

[164] Por. J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 280.

przez lotnictwo ataków sowieckich w Nętkowie, a także na wzgórze 107 pod Żółwinem, ich niemieccy obrońcy jeszcze utrzymali swe pozycje[165].

We wspomnieniach Léona Degrelle'a 17 lutego miał być dniem decydującym dla powodzenia operacji „Sonnenwende"[166]. Czołgi niemieckie atakujące z rejonu Miedwia i północnego zachodu miały planowo połączyć się z oddziałami pancernymi z południowego wschodu, tak by zamknąć w okrążeniu siły sowieckie między jeziorem Miedwie a Iną, a potem je zniszczyć. Natarcie czołgów wsparły bombowce nurkujące Junkers Ju-87 „Stuka", które podczas nalotów zniszczyły dziesiątki sowieckich maszyn[167]. Degrelle liczył, że nastąpi zmasowany sowiecki odwrót, a siły niemieckie odniosą sukces. W wyniku postępów natarcia w dniach 16–17 lutego w dowództwie Wehrmachtu (OKH) zaczęto szykować się już do świętowania zwycięstwa[168]. Niespodziewanie jednak nastąpił potężny kontratak czerwonoarmistów skierowany na tyły Niemców, który m.in. całkowicie zniszczył walońską kompanię Sturmführera J. Capelle'a (ze 170 żołnierzy ocalało jedynie dwóch) na Lipiej Górze (Lindenberg), newralgicznym punkcie pozycji niemieckich[169]. Pododdział ten został kompletnie odcięty i w żaden sposób nie mógł

[165] Por. H. Bliss, J. Hofman, *Als Stargard verloren ging*, Witzenhausen 1995, s. 86; J. Tatoń, *Wojenne okruchy…*, s. 280.

[166] Por. L. Degrelle, *Front wschodni…*, s. 311.

[167] *Ibidem*.

[168] Por. W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 205.

[169] O obronie Lindenberg/Lipiej Góry i okolicznościach śmierci Capelle'a w relacjach świadków i w historiografii por. L. Degrelle, *Front wschodni…*, s. 312–313 i ostatnio T. Borowski, *Ostatnia krew na Pomorzu…*, s. 45–54. W październiku 2009 r. podjęta została wyprawa grupy pasjonatów i rekonstruktorów historii z udziałem Gerarda Sopińskiego z Izby Historycznej w Pełczycach, Krzysztofa Ignaszewskiego (prezesa Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego „Bastion Tradycji"), Adama Krzyżaniaka, Krzysztofa Dobosza, Pawła Nowakowskiego, Łukasza Gralewicza, Krzysztofa Gortycha, Arka Nowakowskiego, Mirosława Hefta, Mirosława Zalewskiego, Andrzeja Tuziaka i Andrzeja Szutowicza. Plonem tej „ekspedycji" był wspomniany wcześniej artykuł *Degrelle. Koniec mitu, czyli tropem Walończyków i ich wodza. Wyprawa na Lindenberg*. Autor dosyć krytycznie odniósł się do tzw. mitu Léona Degrelle'a jako „znakomitego żołnierza i dowódcy", przytacza też współczesne opinie o nim jako o „kłamcy" czy „blagierze". Celem tej wyprawy było dotarcie do miejsc walk 28. Dywizji koło Stargardu, a zwłaszcza dotarcie i identyfikacja Lindenbergu (zlokalizowanego koło Kolina, błędnie identyfikowanego niekiedy za Degrelle'em jako „Lubtow", dzisiejszy Lubiatów), gdzie został zniszczony oddział Capelle'a. Tam też uczestnicy wyprawy prowadzili poszukiwania pozostałości śladów bitwy (m.in. odnaleziono linie okopów sowieckich i w niektórych przypadkach dołki strzeleckie walońskich obrońców Lindenbergu oraz zachowane lepiej lub gorzej elementy wyposażenia żołnierskiego, choć w stopniu znacznie mniejszym od spodziewanego, m.in. zapewne z uwagi na długotrwałą bytność na tym terenie żołnierzy sowieckich z bazy w Kluczewie). Por. L. Degrelle, *Koniec mitu…* Możliwe, że luki i nieścisłości w opisie Degrelle'a miejsca bitwy, w tym podanie nazwy „Lubtow" jako „Lindenberg", wynikały z dużego dystansu czasowego od opisywanych wydarzeń i publikacji *Frontu*

uzyskać wsparcia reszty sił niemieckich i samych Walonów, także z uwagi na rosnącą liczbę czołgów ciężkich IS-2. Jednego z nich, który był ukryty w jednym z budynków wsi, nie zdołały zniszczyć nawet bomby „stukasów”[170].

Marszałek Żukow nakazał za wszelką cenę zatrzymanie natarcia Niemców i cudzoziemskich sił ochotniczych SS, rzucając w tym celu do walki nowe potężne siły. Natarcia niemieckie zaczęły wytracać tempo wobec sowieckiego tężejącego oporu. Mimo sowieckich kontrataków Niemcy próbowali iść do przodu, m.in. X Korpus Armijny SS von Krappego, który wsparł 402. Dywizję i pułk spadochronowy majora Schachta (także podchorążych Dywizji Artylerii), co z kolei pozwoliło wyprzeć Sowietów z rejonu Prostyni i Salvin Försterei (Żółwinko). Natarcie zatrzymało się jednak kilometr od Lubiatowa[171]. Wspomniana Prostynia została utrzymana aż do 1 marca. Wcześniej jej obrońcom udało się dzięki posiadanej artylerii przeciwpancernej zniszczyć pewną ilość czołgów sowieckich. Następnie Niemcy z rejonu tej wsi i Drawska Pomorskiego musieli się przebić przez pozycje sowieckie aż do Dziwnowa, dotarli tam 11 marca, często podczas drogi atakowani przez lotnictwo sowieckie[172].

Na prawym skrzydle ciężkie walki prowadziła też Dywizja Pancerna „Holstein”. W rejonie Dolic nadal próbowała atakować 4. Policyjna Dywizja. Wsparta przez czołgi i działa samobieżne 10. Dywizji Pancernej SS „Frundsberg” zajęła Schöningsthal (Szemielino), Sallenthin (Żalęcino) i Moskorzyn[173]. Był to jeden z ostatnich istotnych sukcesów tracącej dynamikę operacji „Sonnenwende”. Dywizjom „Nordland” i „Langemarck” nie udało się natomiast dalej poszerzyć korytarza do Choszczna. Oprócz tego Niemcy zmuszeni byli wycofać z miasta ocalałą resztę 503. Batalionu Czołgów Ciężkich i skierować go aż pod zagrożony upadkiem Gdańsk. Część uszkodzonych w walce wozów odholowanych zostało do Suchania. Niemcom nie udało się także zdobyć Recza, a ich ataki w rejonie Lubieniowa uległy załamaniu na skutek silnej sowieckiej obrony przeciwpancernej[174].

Wschodniego, czy nawet ze zwykłej niepamięci samego dowódcy i autora wspomnień o miejscu, w którym Walonowie przebywali stosunkowo krótko.

[170] Por. L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 314.

[171] Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej*…, s. 59.

[172] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*…, s. 235–236.

[173] Por. R. Michaelis, *Frundsberg*, s. 70; P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej*…, s. 59–60.

[174] Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej*…, s. 60.

Działania ofensywne prowadzone przez wojska niemieckie na terenie ziemi stargardzkiej i choszczeńskiej powoli dobiegały końca z uwagi na stale widoczny postęp w atakach sowieckich. 18 lutego zaczął dokonywać się przełom w dotychczasowych działaniach obu stron. Jako podsumowanie dnia Dowództwo Armii „Weichsel" podało:

> W pasie natarcia 11. Armii dzień upłynął pod znakiem silnych przeciwuderzeń przeciwnika, wykonywanych częściowo dużymi siłami pancernymi, które zmusiły nasze atakujące jednostki do prowadzenia ciężkich walk obronnych, które spowodowały lokalną utratę terenu […] Kontynuowane przez 11. Armię natarcie na silniejszego i częściowo znajdującego się jeszcze w trakcie przegrupowania przeciwnika nie doprowadzi już do przełamania jego obrony i zniszczenia wojsk.

Powyższy komunikat jasno dawał do zrozumienia, że zamierzone cele operacji wobec przewagi liczebnej wojsk sowieckich i w sprzęcie pancernym *de facto* poniosły fiasko i że zamiar zlikwidowania sowieckiego klina w kierunku linii Odry i na Berlin nie może zostać zrealizowany. Coraz bardziej widoczne było przejmowanie inicjatywy przez siły sowieckie, w tym w rejonie wsi Buchholz (Grabowiec) i na odcinku 281. Dywizji Piechoty w rejonie Nantikow (Nętkowo) i Neu Nantikow (Nętkówko). Natomiast na południu niemieckie kleszcze nie zostały domknięte, a prowadzone ataki pancerne w końcu nie połączyły się ze sobą[175]. Co więcej, odczuwalny stał się brak paliwa, zwłaszcza do czołgów[176].

Istniejący jeszcze korytarz między Zachan (Suchań) a Choszcznem był utrzymywany przez resztki sił niemieckich, a w rejonie Recza nadal trwały zacięte walki prowadzone m.in. przez Dywizję Ochrony Führera. Także walki prowadzone w rejonie wsi Moskorzyn siłami 10. Dywizji Waffen-SS „Frundsberg" i 4. Policyjnej Dywizji Grenadierów Pancernych pod Dolicami ostatecznie nie doprowadziły do przełamania sił sowieckich i ich odwrotu. W zaistniałej sytuacji dowództwo 11. Armii podjęło decyzję o rychłej ewakuacji resztek ocalałych z bardzo ciężkich walk własnych oddziałów z Choszczna[177]. Ten fakt świadczył wyraźnie o niemożności dalszego prowadzenia działań ofensywnych przez Niemców i cudzoziemskie dywizje Waffen-SS. Także do 18 lutego (włącznie) marszałek Żukow w nagłym trybie ściągnął w rejon walk dwie nowe armie pancerne, które zajęły pozycje na północy, a tyły obsadziły dywizje piechoty. Jak

[175] Por. L. Degrelle, *Front wschodni*..., s. 314.

[176] Por. W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 206.

[177] Por. P. Brzeziński, *Ocena szans operacji zaczepnej*…, s. 61.

pisał F. Steiner: „naprzeciw 11. Armii stanął przeciwnik dysponujący czterokrotną przewagą”[178].

Dniem o bardzo istotnym znaczeniu w tym względzie był również 19 lutego. W tym dniu 12. Korpus Pancerny Gwardii doprowadził do wyparcia oddziały Dywizji Pancernej „Holstein” z Werben (Wierzbno) nad Miedwiem. Natomiast skandynawscy i holenderscy ochotnicy z Dywizji SS „Nordland” i „Nederland” ostatkiem sił starali się utrzymać coraz węższy korytarz terytorialny prowadzący do niemal całkowicie okrążonego Choszczna[179].

Jak wskazał m.in. P. Brzeziński, dzień 20 lutego można właściwie uznać za koniec operacji zaczepnej „Sonnenwende”[180]. Poszczególne związki taktyczne i operacyjne, a raczej już tylko ich pozostałości, były kierowane z linii frontu na inne jego odcinki zagrożone przez działania Armii Czerwonej. Na przykład 4. Policyjna Dywizja Grenadierów Pancernych SS została przerzucona w rejon Gdańska, a Dywizja Pancerna „Holstein” miała stać się odwodem reszty Grupy Armii „Weichsel”. W nocy z 20 na 21 lutego ostatni, ocaleli jeszcze mieszkańcy ruin domów i ulic Choszczna, po wyniszczających i krwawych walkach, zostali w końcu ewakuowani przez Niemców. Natomiast linia frontu na terenie ziemi stargardzkiej miała na stosunkowo krótko ustalić się na linii rzeki Iny[181]. Tymczasem 21 lutego w specjalnym rozkazie skierowanym do dowództwa Grupy Armii „Weichsel” sam Hitler oficjalnie ogłosił zakończenie operacji „Sonnenwende”[182].

[178] Por. F. Steiner, *Ochotnicy Waffen-SS*…, s. 234.

[179] Por. M. Leszczyński, *Pomorze 1945*, s. 191.

[180] Por. R. Michaelis, *Frundsberg*, s. 61.

[181] *Ibidem*.

[182] Por. W. Bieszanow, *1945 – rok zwycięstwa*, s. 206.

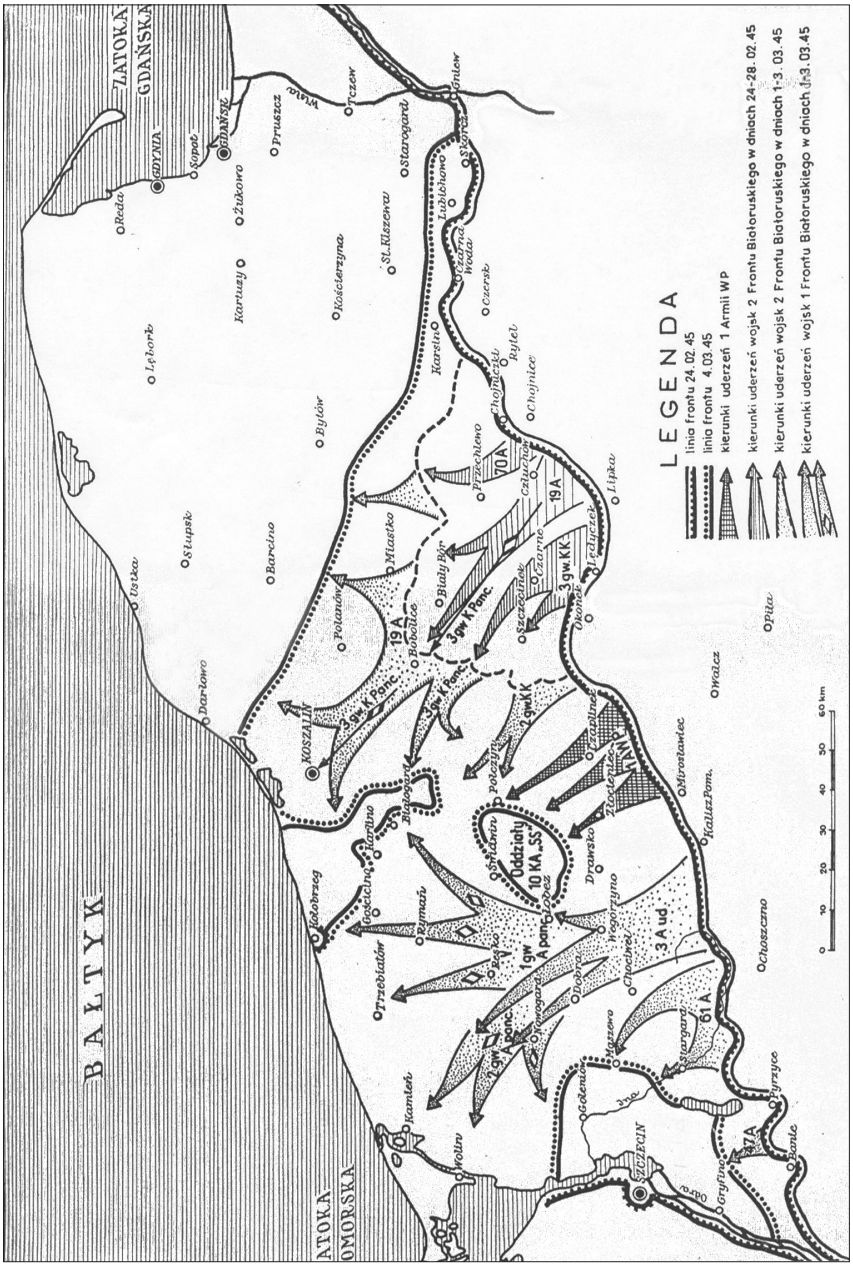

Mapa 1. Ogólny przebieg operacji pomorskiej Armii Czerwonej i 1. Armii Wojska Polskiego (24.02.–4.03.1945)
Źródło: E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski Północnej 1945*, Gdynia 1967, s. 105.

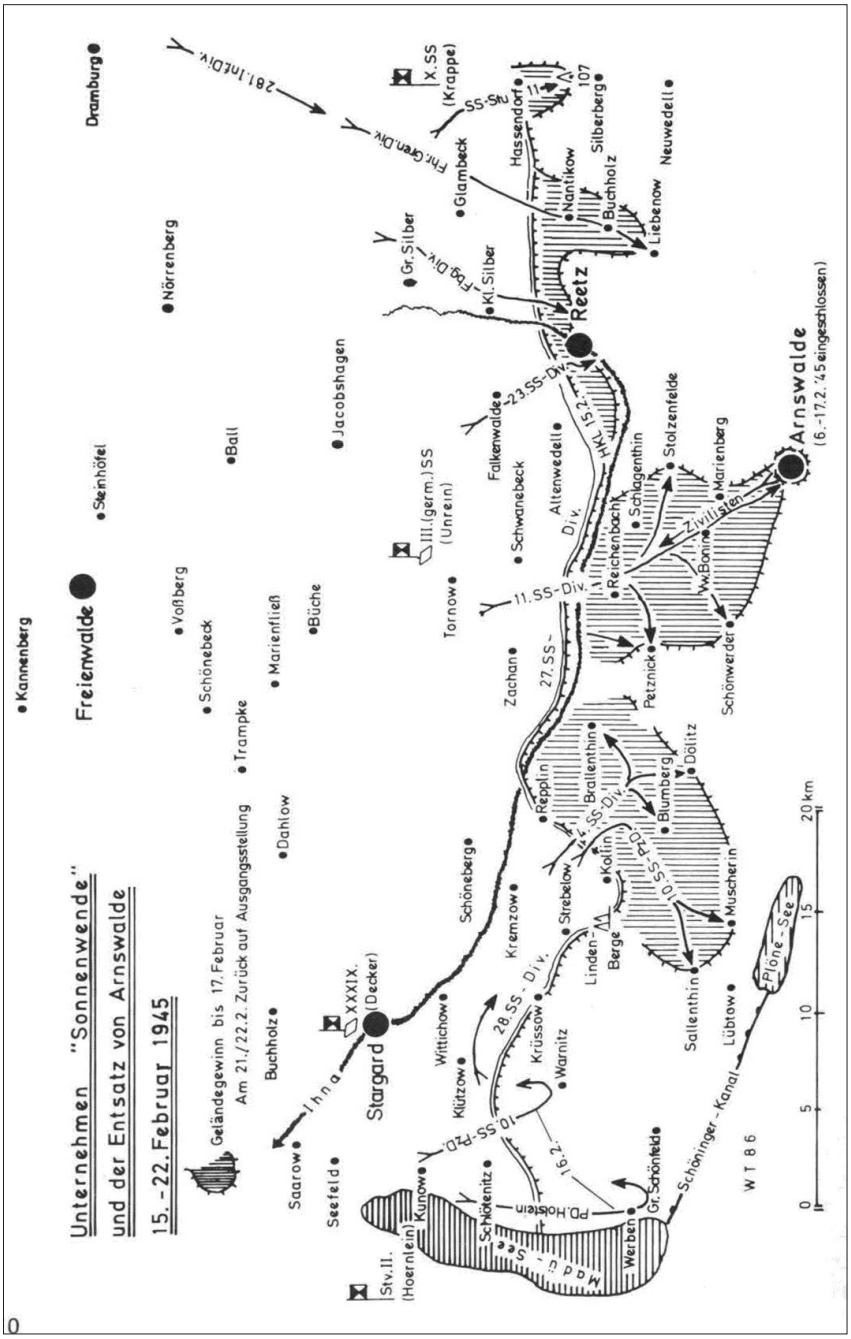

Mapa 2. Operacja „Sonnenwende" i jej przebieg w drugiej połowie lutego 1945 roku

Źródło: http://tinytypic.com/b6t6go.jpg.

Bibliografia

Adamczewski L., *Berlińskie wrota. Nowa Marchia w ogniu*, Zakrzewo 2012.

Adamczewski L., *Burza nad Provinz Pommern. Upadek prowincji pomorskiej Trzeciej Rzeszy*, Zakrzewo 2012.

Ahlfen H. von, *Walka o Śląsk 1944/1945*, tłum. A. Janiszewska, Wrocław 2009 .

Andreyev C., *Generał Własow i rosyjski ruch wyzwoleńczy*, tłum. M. Urbański, Warszawa 1990.

Baxter I., *Ostatnie lata Waffen-SS*, tłum. S. Kędzierski, Warszawa 2010.

Baylé A., *Von Marseille bis Nowosibirsk*, Rosenheim 1994.

Bethell N., *Zdradzeni. Ostatni sekret II wojny światowej*, tłum. S. Kędzierski, Warszawa 2001.

Białecki T. (red.), *Słownik współczesnych nazw geograficznych Pomorza Zachodniego z nazwami przejściowymi z lat 1945–1948*, Szczecin 2002.

Bieszanow W., *1945 – rok zwycięstwa*, tłum. A. Palacz, G. Palacz, Warszawa 2013.

Bishop C., *Zagraniczne formacje SS. Zagraniczni ochotnicy w Waffen-SS w latach 1940–1945*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2006.

Bliss H., Hofman J., *Als Stargard verloren ging*, Witzenhausen 1995.

Blosfelds M., *Łotewski ochotnik Legionu SS*, tłum. S. Patlewicz, Warszawa 2009.

Bohler J., Mallmann K.-M., Matthaus J., *Einsatzgruppen w Polsce*, Warszawa 2009.

Borejsza J.W., *Szkoły nienawiści. Historia faszyzmów europejskich 1919–1945*, Wrocław 2000.

Borowski T., *Ostatnia krew na Pomorzu. Léon Degrelle i walońscy ochotnicy Waffen-SS, luty–maj 1945*, Poznań 2013.

Brzeziński P., *Ocena szans operacji zaczepnej o kryptonimie „Sonnenwende" na podstawie analizy możliwości niemieckich wojsk pancernych w końcowym etapie II wojny światowej. Luty 1945 rok*, w: *Pomorze militarne. Z dziejów militarnych Pomorza Zachodniego*, red. K. Rosiak, H. Walczak, A. Wojtaszak, Szczecin 2011.

Cawthorne N., *Historia SS. Legiony śmierci w służbie Hitlera*, MAK Verlag 2012.

Czerkawski A., *Podgaje*, Warszawa 1983.

Dauksza M., *SS-Verfügungsdivison we Francji 1940*, Gdynia 2005.

Degrelle L., *Front wschodni 1941–1945*, tłum. D. Tatarako-Grzesiak, Międzyzdroje 2002.

Degrelle. Koniec mitu, czyli tropem Walończyków i ich wodza. Wyprawa na Lindenberg, www.historia-pelczyce.pl/degrelle.pdf.

Dieckert K., Grossmann H., *Bój o Prusy Wschodnie. Kronika dramatu 1944–1945*, tłum. W. Sawicki, Gdańsk 2011.

Duffy C., *Czerwony szturm na Rzeszę*, tłum. R. Dymek, Warszawa 2007.

Dzipanow R., *1. Armia WP w bitwie o Wał Pomorski*, Warszawa 1963.

Eismann H.G., *Pod dowództwem Himmlera*, tłum. J. Jackowicz, Warszawa 2011.

England of Ulric, *Allgemeine SS 1925–1945*, tłum. S. Kędzierski, Czerwonak 2013.

Erenc M., *Próba odtworzenia obrony niemieckiej na Pomorzu i nad Odrą w styczniu i lutym 1945 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1994, z. 3.

Festung Kolberg, www.mapy.blink.pl/kolberg/oddz_br.htm.

Fey W., *Za honor i Führera. Bitwy pancerne Waffen-SS*, tłum. T. Kazimierczak, Gdańsk 2010.

Flisowski Z., *Pomorze. Reportaż z pola walki*, Warszawa 1976.

Forum: Nasze odkrycia (bez identyfikacji), http://odkrywca.pl/pomorze-zachodnie-operacja-sonnenwende-helm-i-ss-nordland,65...

Francuscy ochotnicy w Wehrmachcie i Waffen-SS. Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Festung Breslau", www.festungbreslau.wroclaw/pl/main.php?target=charlemagne (tamże liczne zdjęcia żołnierzy z 33. Dywizji Waffen-SS).

Fritz J., Anders E., *Mord dokonany na polskich jeńcach wojennych we wsi Podgaje (Flederborn). Luty 1945*, www.dws-xip.pl?LWP.art1.html.

Gdański J.W., *RONA w Warszawie*, „Do Rzeczy. Historia" 2014, nr 8 (18).

Gdański J.W., *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005.

Gładysiak Ł., *Francuzi w Kołobrzegu. 33. Dywizja Grenadierów SS „Charlemagne" podczas działań wojennych na Pomorzu Środkowym w 1945 roku*, w: *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki*, red. R. Ptaszyński, Szczecin 2010.

Gładysiak Ł., *Szarżą ku Łabie. Działania 2. pułku ułanów 1. Warszawskiej Brygady Kawalerii w 1945 r.*, „Militaria XX wieku" 2013, nr 5 (33).

Gładysiak Ł., *Zabijajcie wszystkich. Einsatzgruppen w latach 1938–1941*, Warszawa 2012.

Golczewski K., *Porzucona twierdza. Szczecin 1944–1945*, Poznań 1967.

Golczewski K., *Wyzwolenie Pomorza Zachodniego w 1945 roku*, Poznań 1977.

Grobelski W., *Historia garnizonu w Koszalinie*, cz. 1 *Od średniowiecza do 1945 roku*, Koszalin 2008.

Grünberg K., *SS-czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1984.

Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 2007.

Hale C., *Kaci Europy. Brudny sekret Europy*, tłum. M. Habura, Warszawa 2012.

Harder G., Klasik M., *Dziwnowski front 5.3 – 4.5. 1945*, Goleniów 2011.

Hart S., Hart R., *Uzbrojenie i taktyka Waffen-SS*, tłum. M. Baranowski, Warszawa 2011.

Hoffmann J., *Rosyjscy sojusznicy Hitlera. Własow i jego armia*, Warszawa 2008.

Hillblad T., *Zmierzch bogów. Wspomnienia szwedzkiego ochotnika z 11. Dywizji Waffen-SS „Nordland", 1944– 1945*, tłum. A. Murawski, Warszawa 2011.

Inscenizacja walk o Szczecinek – luty 1945, www.youtube.pl/watch?v=JKEqXOB6Yo.

Jadziak E., *Walki Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej o wyzwolenie Pomorza Zachodniego w 1945 roku*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski" 1963, z. 3.

Jadziak E., *Wyzwolenie Pomorza. Działalność 1. Armii WP w operacji pomorskiej armii radzieckiej 6. III – 7. IV. 1945*, Warszawa 1965.

Kirchubel R., *Pancerne armie Hitlera na froncie wschodnim*, tłum. T. Szlagor, Wrocław 2013.

Kosiarz E., *Wyzwolenie Polski Północnej 1945*, Gdynia 1967.

Kręte losy żołnierza. Łotysze na ziemi kościerskiej, www.konflikty.pl/a, 4989,II_wojna_swiatowa, Krete_losy_zolnierza_lotysze_na…

Kurowski F., *Kurlandia 1945. Ostatni bastion Hitlera*, Warszawa 2008.

Les Français de la Waffen SS. 33. Waffen-SS-Grenadier-Division der SS „Charlemagne" (franz. Nr. 1), http://historik.free.fr/division-charlemagne.html.

Leszczyński M., *Pomorze 1945*, Warszawa 2014.

Lindenblatt H., *Die letzten Tage – die letzten Kämpfe im Kreis Neustettin*, Oldenburg 1981.

Lindenblatt H., *Pommern 1945*, Leer 1984.

Łukasik S.M., Schwarz M., Witkowski I., Wyszkowski M., *Uzbrojenie i wyposażenie Waffen-SS*, Warszawa 2014.

Majewski R., *Waffen-SS. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1983.

Maziére C. de la, *Marzyciel w hełmie. Francuz w Waffen-SS*, tłum. T. Czekaj i J. Rutkiewicz, Warszawa 2005.

McNab C., *SS 1923–1945. Fakty, liczby i dane statystyczne*, tłum. J. Kotarski, Czerwonak 2011.

Messenger C., *Gladiator Hitlera. Życie i czasy SS-Obergruppenführera i generała-pułkownika Josefa Dietricha*, tłum. P. Żurkowski, Warszawa 2001.

Michaelis R., *10. SS-Panzer-Division „Frundsberg"*, Warszawa 2006.

Michaelis R., *11. SS-Freiwilligen Panzer Grenadier Division „Nordland"*, Warszawa 2004.

Michaelis R., *Estończycy w Waffen-SS*, tłum. I. Sawicka, Warszawa 2010.

Michaelis R., *POHA (RONA). 29. Waffen Grenadier Division der SS (russische Nr. 1). 30. Waffen Grenadier Division der SS (russische Nr. 2)*, Warszawa 2010.

Moracchini M., *Oddziały specjalne Hitlera*, Warszawa 2004.

Murawski E., *Die Eroberung Pommern durch die Rote Armee*, Boppard am Rhein 1969.

Niemieckie wojska pancerne na froncie wschodnim, red. P. Tsouras, Warszawa 2007.

Ossowski A., Brzeziński P., Skoczeń P., *Twierdza Kołobrzeg 1945: zwycięzcy i zwyciężeni*, w: *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki…*

Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Ludowe Wojsko Polskie 1943–1945, red. W. Jurgielewicz, Warszawa 1973, cz. III.

Porter D., *Dywizja Pancerna „Das Reich" w bitwie o Kursk. 12 lipca 1943*, tłum. P. Cieślak, Czerwonak 2014.

Pozostałości po krwawych walkach nad Odrą, www.mm.szczecin.pl/213529/.

Reynolds M., *Ludzie ze stali. I Korpus Pancerny SS w Ardenach i na froncie wschodnim*, Warszawa 2009.

Reynolds M., *Synowie Rzeszy. II Korpus Pancerny w Normandii, Ardenach i na froncie wschodnim*, tłum. J. Jankowska, Warszawa 2009.

Rymar E., *Pyrzyce i okolice poprzez wieki*, Pyrzyce 2009.

Sawicki T., *Wyzwolenie Ziemi Szczecińskiej w 1945 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1985, nr 1–2.

Solarz J., *Armia Własowa*, Warszawa 2002.

Sroga A., *Na drodze stał Kołobrzeg*, Warszawa 1980.

Steiner F., *Ochotnicy Waffen-SS. Idea i poświęcenie*, tłum. M. Murawski, Gdańsk 2010.

Suworow W., *Żukow – cień zwycięstwa*, tłum. A. Borowicki, Warszawa 2002.

Sydnor C.W., Jr, *Żołnierze zagłady. Dywizja SS „Totenkopf" 1933–1945*, P. Żurkowski, Warszawa 1998.

Szutowicz A., *2. Dywizja Artylerii w walkach pod Drawnem*, www.choszczno.info.pl/2009/.

Tatoń J., *Wojenne okruchy. Próba odtworzenia działań bojowych wojsk niemieckich na ziemi stargardzkiej na przełomie lutego i marca 1945 roku*, „Stargardia" 2002, t. II.

Thorwald J., *Iluzja. Żołnierze radzieccy w armii Hitlera*, tłum. W. Sawicki, Warszawa–Kraków 1994.

Tieke W., *In Feuersturm letzten Kriegsjahre. II. SS-Panzer-Korps mit 9. und 10. SS „Hohenstaufen" und „Frundsberg"*, Osnabrück 1978.

Tieke W., *Tragödie um die Treue. Kampf und Untergang des III. (germ.) SS-Panzer--Korps*, 3. Aufgabe, Osnabrück 1978.

Tissier T. le, *Kostrzyn – przedpiekle Berlina*, tłum. M. Baranowski, Warszawa 2011.

Verton H.C., *W piekle frontu wschodniego. Byłem holenderskim ochotnikiem w Waffen-SS*, tłum. K. Szarski, Warszawa 2010.

Weale A., *SS. Historia pisana na nowo*, tłum. T. Szlagor, Wrocław [2012].

Williamson G., *SS – gwardia Adolfa Hitlera*, tłum. L. Erenfeicht, H.J. Kuberski, Warszawa 1995.

Wojtaszak A., *Ocena stanu badań problematyki wojskowej w regionie od drugiej wojny światowej po czasy współczesne (Zarys problemu)*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2003.

Zawilski A., *Polskie fronty*, Warszawa 1996, t. 2.

Zbrodnie niemieckie na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej popełnione w latach 1939–1945 w świetle śledztw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Wybór źródeł, opr. M. Maciejowski przy współpracy M. Dźwigał, Szczecin 2013.

Participation of the Foreign Waffen-SS and Wehrmacht Units in the War in Western Pomerania During the First Months of 1945

Part One

Summary

The article presents the units that participated in the fights in Western Pomerania (German: *Provinz Pommern*) in January and February 1945: the 6th foreign *Waffen-SS* Division (the 11th Voluntary Armoured SS Division *Nordland*, the 15th Grenadiers' Division *Lettland*, the 23rd Voluntary Armoured Grenadiers' SS Division *Nederland*, the 27th Voluntary Armoured Grenadiers' Division *Langemarck*, the 28th Voluntary Armoured Grenadiers' Division *Wallonien*, the 33rd Grenadiers' SS Division *Charlemagne*) and anti-Stalinist units of the 1st Division of the Russian Liberation Army (ROA), which was part of the so-called *Własow Army.*

At the beginning there is a presentation of the genesis of the armed forces of the SS composed of West-European volunteers (Danes, Norwegians, Swedes, Finns, Frenchmen, Belgian Walloons and Flemings), the profiles of some of their leaders, the structure of the forces and the sites of some earlier battles (especially during the period of 1943–1944) against a wider background of the Pomeranian operations of the Red Army and the units of the 1st Polish Army. Later there is a presentation of the military situation at the end of 1944 and the beginning of 1945 and the effects of the January offensive of the Red Army, as well as the circumstances of how the foreign units of the *Waffen-SS* reached Western Pomerania and how they were reconstructed (the 15th SS Division *Lettland*) and their initial battle operations.

The first chapters depict the battle operations of the units of the 15th Latvian SS Division *Lettland* on the 'Pomeranian Embankment' and later near Kamień Pomorski, and the fate of the units after the defeat in Western Pomerania. One of the episodes described in detail is the war crimes against the Polish soldiers who had been taken captive at the beginning of February 1945 in the village of Podgaje (German: Flederborn) committed by either Latvian SS-men or the Dutch ones from the Division *Nederland*. The first chapters also depict the battles fought by the 33rd French SS Division *Charlemagne* on its combat trail from Szczecinek (German: Neusttetin) to Białogard on the Parsęta River (German: Belgard) and Karlino (German: Körlin), and in defence of the *Twierdza Kołobrzeg* (German: *Festung Kolberg*; English: *Kolberg Stronghold*). In the background there are other military operations in Pomerania, among other things the defeat of the 10th SS Army Corps or the battles in retreat between Dziwnów (German: Dievenow) and Trzęsacz (German: Haff). These descriptions have been supplemented with the presentation of the battles fought by the units of the 1st Division of the ROA (S.K. Bunjaczenko was its commander but it was subordinated to Wehrmacht) along the Oder, including – among

other things – groups of tank destroyers at Gozdowice (German: Güstebiese) and South of Szczecin, as well as on the combat trail of the *Własow Army* from Brandenburg, through Lusatia (Polish: Łużyce), to Czechoslovakia, where the Army finally ceased to exist.

A significant part of the article deals in detail with the battles of three *Waffen-SS* foreign Divisions (which were included in the 3rd Germanic Armoured Corps of the 11th Armoured SS Army commanded by Felix Steiner) and the 28th SS Division *Wallonien* commanded by Léon Degrelle, which participated in the big German offensive operation called *Sonnewende* between Stargard (German: Stargard), Choszczno (German: Arnswalde) and Drawsko Pomorskie (German: Dramburg) against the 1st Belorussian Front commanded by Marshal G. Żukow; the operation took place from the 15th to the 21st of February, 1945.